

# Komisja śledcza OAS potwierdza zarzuty Wenezueli przeciwko Republice Dominikańskiej

W środę rozpoczęła się w San Jose konferencja konsultacyjna ministrów spraw zagranicznych krajów należących do organizacji państw amerykańskich (OAS).

Jako pierwszy punkt obrad konferencji figuruje skarga Wenezueli przeciwko Republice Dominikańskiej.

Minister spraw zagranicznych Wenezueli, Arcaya, stwierdził że rząd dominikański spiskuje i wtrąca się w wewnętrzne sprawy Wenezueli. Szczytowym momentem tej działalności była próba zamordowania prezydenta Betancourta w dniu 24 czerwca br.

Komisja śledcza OAS stwierdziła, że władze dominikańskie udzieliły moralnego i materialnego poparcia sprawcom zamachu na prezydenta Wenezueli.

Minister spraw zagranicznych Republiki Dominikańskiej odrzucił skargę wenezuelską, stwierdzając, iż jego rząd nie brał rzekomo udziału w zamachu na prezydenta Betancourta.

## Proces oskarżycielów z WZG

## Zeznania b. wiceprezesa KZSG w Krakowie — A. Plesińskiego

W szesnastym dniu procesu (17 bm.) zeznania były wiceprezes Krajowego Związku Spółdzielni Garbarskich w Krakowie — Adolf Plesiński, który przez kilka lat był dyrektorem technicznym w Warszawskich Zakładach Garbarskich.

Plesiński nie przyznał się do stawianego mu w akcie oskarżenia zarzutu udziału w przestępstwie szajki i kradzieży skór.

Szeroko rozwinął się nad swoją pracą w WZG, twierdząc, że bardzo często na te produkcyjne dochodziło do ostrych scysji między nim a byłym naczelnym dyrektorem tych zakładów — Galickim.

Te niesnaski nie przeszkadzały jednak Plesińskiemu w prowadzeniu — po odejściu z zakładów garbarskich — hodowli norek wspólnie z oskarżonym Nowikiem.

Plesiński kategorięcznie zaprzeczał jakoby cokolwiek wiedział o istnieniu złodziejskiej szajki w WZG, oraz twierdził, że nigdy nie otrzymał pieniędzy pochodzących ze sprzedaży kradzionych skór.

Usługi świadczone współoskarżonemu Malanowskiemu, Plesiński określa jako rewanż za uratowanie mu życia. Usługi te polegały na zatuszowaniu poważnych braków skór w podległym Malanowskiemu magazynie. Wówczas to Plesiński miał „prosić” podległych sobie pracowników Związku Spółdzielni Garbarskich w Krakowie, aby wystawili pokwitowanie na fikcyjne dostawy skór. Wpłacano mu przez tego ostatniego w kilku ratach 32 tys. złotych Plesiński w całości przekazał — jak twierdzi — podległym mu pracownikom, kwitującym fikcyjne dostawy.

W ten sposób Plesiński — jak sam podkreślił — pragnął zupełnie bezinteresownie spłacić dług wdzięczności wobec Malanowskiego.

Obciążające zeznania współoskarżonych, m. in. Malanowskiego i Nowika, którzy potwierdzili w czasie konfrontacji przed Sądem fakty wręczania Plesińskiemu różnych kwot, oskarżony określił jako kłamstwa.

Dziś — dalszy ciąg rozprawy.

Cena 50 gr

Nakład 104.026

# echo KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 192 (4706)

Kraków, czwartek 18 sierpnia 1960

## Delegacja Konga w drodze do Nowego Jorku

NOWY JORK

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa nie odbędzie się najprawdopodobniej w przewidzianym terminie, tzn. dziś 18 bm.

Główną przyczyną zwłoki jest fakt, że delegacja rządu Kongo, która ma wziąć udział w debacie, znajduje się jeszcze w drodze do N. Jorku.

Agencja Reutera stwierdza na marginesie tej rozmowy, że przedstawiciele państw afrykańskich mieli wysunąć żądanie odroczenia terminu zwołania Rady Bezpieczeństwa do 20 lub 22 bm.

PZO-4-9-1170

## Czytelnicy „Echa” — powodzianom

PAŃSTWOWY DOM RENCYSTÓW W BĄTOWICACH, p-ta Raciborowice pow. Kraków nadał dla powodzian kwotę 986 zł. Bardzo dużą ofiarę wykazała nasi Czytelnicy z krakowskiej służby zdrowia. ZAŁOGA PAŃSTWOWEGO SZPITALA W KOTBERZYNIE wpłaciła dla powodzian 5311 zł 50 gr. 500 zł przekazał pracownicy PRZEDSIĘBIORSTWA WYDAWNICZEGO HANDLOWYCH DROGOW AKCEDENSOWYCH w Krakowie, Rynek Gł. 17.

Pracownicy „ELEKTROPROJEKTU” w Krakowie przy ul. Wielopole 17 wpłacili kwotę 674 zł. WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Krakowie ofiarowało na rzecz powodzian kwotę 816 zł.

630 zł nadał pracownicy MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO w Krakowie przy ul. św. Jana 22. RADA ZAKŁADOWA PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ GRZEGÓRZKI w Krakowie wpłaciła 1191 zł i wyzwa do pojęcia w swe ślady Rady Zakładowe innych Prezydiów DRN w Krakowie.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Krakowie wpłaciło na konto pomocy powodzianom kwotę 1000 zł. Jest to składka pracowników umysłowych Przedsiębiorstwa.

Pracownicy CENTRALNYCH WARSZTATÓW ELEKTROMECHANICZNYCH ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA w Krakowie przesyłali dla powodzian 2000 zł.

Nie brakuje wśród ofiarodawców licznych przedstawicieli spółdzielczości pracy Krakowa i województwa krakowskiego. MINERALNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „MACIERZ” w LĘPNICY MUROWANI w powiecie bocheńskim przekazała na konto pomocy 500 złotych.

Wszystkim, którzy odpowiadając na nasz apel przyłączyli się do organizowanej przez nas akcji, w imieniu dotkniętych klęską powodzi przesyłamy serdeczne podziękowania. Ofiarność i obywatelska postawa uczestników akcji zasługuje na duże uznanie.



LONDYN  
Prezydent Indonezji — Sukarno, w orędziu do narodu, ogłoszonym z okazji 15 rocznicy niepodległości kraju omajmil o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Holandią. Przyczyną tego posunięcia jest — jak stwierdził Sukarno — stanowisko rządu holenderskiego okupującego indonezyjskie terytorium Zachodniego Irianu (Zach. N. Gwinea). Konflikt ten zaostrzył się ostatnio wskutek demonstracyjnego wystąpienia przez Holandię okrętów wojennych do strefy Irianu Zach.

LONDYN  
Jak już donosiliśmy, tapnięcie w kopalni Mainreef w pobliżu Johannesburga, odcieło od świata 35 górników na głębokości 700 m. Odkłami skał udało się usunąć ośmiu ekipie ratowniczej, która dotarła do 22 górników. Spośród 13 pozostałych górników, którzy znajdowali się pod ziemią, żył już tylko jeden, gdy ekipom ratunkowym udało się do nich dotrzeć.

DELHI  
Niższa Izba parlamentu południowo-koreańskiego nie zaaprobowła kandydatury Kim Do Juna na stanowisko premiera kraju.



## Pilot szpiegowskiego samolotu „U-2” Francis Powers przyznaje się do winy

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 czasu moskiewskiego w Sali Kolumnowej Domu Związków w Moskwie rozpoczął się drugi dzień procesu w sprawie Francis Powersa, obrońca Powersa, adwokat Griniew i oskarżyciel, generalny prokurator ZSRR Rudenko przystąpili do zadawania dalszych pytań oskarżonemu.

W środę rozprawa kontynuowana była prawie przez cały dzień z 2-godzinną przerwą obiadową. Na posiedzeniu przedpołudniowym, po wstępnej procedurze ustalającej dane personalne oskarżonego, odczytany został akt oskarżenia zarzucający Powersowi szpiegostwo przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jak wiadomo, Powers sądzony jest z 2 artykułu Kodeksu Karnego ZSRR „Za przestępstwa przeciwko państwu”.

Publiczność, która wypełniła wszystkie miejsca w Sali Kolumnowej Domu Związków, powitała w środę wejście Powersa głębokim milczeniem. Ludzie wstali z miejsca i wychylali się z łóż, aby zobaczyć jego twarz, ale nikt nie zdradził głośno swoich uczuć. Pełne napięcia milczenie trwało przez długi okres czynności proceduralnych i odczytywania aktu oskarżenia. Oczywiście nastąpiło dopiero w momencie, gdy Powers odpowiadał na pytania prokuratora dotyczące samopoczucia pilota w czasie lotu nad Związkiem Radzieckim.

„Fizycznie — all right — powiedział oskarżony. Natomiast moralnie czułem się źle. Denerwowałem się i odczuwałem strach”.

Rudenko: „Strach przed czym?”

Powers: „Przed tym, że lecąc nad Związkiem Radzieckim. To nie jest ten rodzaj pracy, jaką chciałbym się zajmować na codzień”.

Na sali rozległy się salwy śmiechu. Sam oskarżony też się uśmiechnął, zresztą po raz pierwszy od wejścia na salę. Od tego momentu Powers nieco się ożywił i stopniowo nabrał pewności siebie. Zarty, powtarzał jeszcze kilkakrotnie.

Na pierwszy rzut oka, Powers nie robi wrażenia „tytana myśli”. Ma on powierzchność boksera ze schematycznego opowiadania; potężne barwy, długie ręce, nisko za-



Francis Powers na ławie oskarżonych. Po lewej — rzecznik obrony Griniew. CAF — teletoto z Moskwy

## Przemówienie amb. B. Lewandowskiego w Komisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK

W czasie środowej debaty w Komisji Rozbrojeniowej ONZ, zabrał głos przedstawiciel Polski ambasador B. Lewandowski.

Amb. Lewandowski oświadczył m. in.: W czasie konsultacji poprzedzających posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej, wiele delegacji odniosło się z rezerwą do słuszości i celowości zwolnienia komisji w chwili obecnej

Rząd ZSRR przedstawił 2 czerwca br. nowy rozszerzony plan rozbrojeniowy. Jednakże stanowisko Zachodu spowodowało całkowity impas w pracach Komitetu Dziesięciu.

Uwzględniając znaczenie problemu rozbrojenia i konieczność przełamania impasu wytworzonego w Genewie, rząd radziecki zaproponował osobisty udział szefów państw i rządów w debacie w Zgromadzeniu Ogólnym NZ nad zagadnieniem rozbrojenia i innymi problemami politycznymi.

Polska popiera tę propozycję i wyraża nadzieję, że zostanie ona zaakceptowana przez wszystkie zainteresowane strony.

Zagadnienie rozbrojenia wymaga obecnie zasadniczych decyzji. Wszyscy członkowie Komisji, łącznie z tymi, którzy zażądali jej zwolnienia — przyznają, że komisja nie jest w stanie pójść tego rodzaju decyzji. Dlatego też delegacja polska nie uważa za wskazane na danym etapie podejmować dyskusji nad merytoryczną stroną zagadnienia rozbrojenia.

Rząd polski przedstawi szczegółowo swoje stanowisko w sprawie rozbrojenia w czasie nadchodzącej sesji Zgromadzenia Ogólnego.



Piękne, lecz nie... najpiękniejsze. — Ani Polka Marzena Mallnowska (po lewej) ani Holenderka Katinka Bleeker w swym wdzięcznym stroju narodowym nie zwyciężyły w konkursie piękności w Long Beach (Kalifornia). A szkoda... CAF

# Pilot szpiegowskiego samolotu „U-2” Francis Powers przyznaje się do winy

(Dokończenie ze str. 1)

Po odczytaniu aktu oskarżenia Powers stwierdził, że przyznaje się do winy.

Po 20-minutowej przerwie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego. Pytania stawia prokurator Rudenko. Powers zeznał, że otrzymał zadanie dokonania lotu nad terytorium ZSRR w dniu 1 maja br. Rozkaz ten wydał mu dowódca oddziału, płk Shelton. Oddział stacjonował w mieście Adana w Turcji. Najpierw — w ostatnich dniach kwietnia — Powers przybył do miasta Peszawar w Pakistanie, dokąd udał się samolotem transportowym wraz z płk Sheltonem.

Następnie oskarżony potwierdza, że w dniu 1 maja wystartował w samolocie „U-2” w celu dokonania lotu nad Związkiem Radzieckim.

Następnie oskarżony stwierdził, że maksymalna wysokość jaką osiągnął w czasie lotu w dniu 1 maja wynosiła 68 tys. stóp. Dodał on, że płk Shelton zapewnił go przed wystartowaniem, że lot na takiej wysokości nad ZSRR jest zupełnie bezpieczny i żadna broń przeciwlotnicza nie może go dosięgnąć.

Odpowiadając na pytanie prokuratora Powers oświadczył, iż powierzone mu zadanie polegało na dokonaniu lotu według wyznaczonej marszruty, na wyznaczonej wysokości, z włączeniem i wyłączeniem odpowiedniej aparatury. Powers wymienia zasadnicze punkty marszruty.

Prokurator zapytał, czy oskarżony miał jakies wątpliwości co do celu tego lotu. Powers oświadczył, że „chyba takich wątpliwości, nie miał”, dodał jednak, że „nie wiedział”, czy w samolocie znajduje się lotnicza aparatura wywiadowcza.

Powers potwierdza, że w jego samolocie były specjalne urządzenia dla zaglądania stacji radiolokacyjnych. W części ogonowej samolotu umieszczona była aparatura wypacająca sygnały radiolokacyjne wysyłane zarówno z myśliwców jak i ze stacji radiolokacyjnych na ziemi. Potwierdził on również, że nad punktami oznaczonymi na mapie włączał on aparaturę i dokonywał obserwacji wizualnych, określał koordynaty lotnisk, składów paliw płynnych itp. Wyjaśnia on przy tym, że czynił to zgodnie z rozkazem, aby odnotowywać wszystko, co zostało zaznaczone na mapie. Powers usiłował przy tym przedstawić tego rodzaju „działalność” jako „nawyk pilotów”. Powiedział on, że czyniłby to również nad USA.

Powers zeznał, że samolot zestrzelony został w odległości kilku mil na południe od Świerdłowska, na wysokości mniej więcej 68 tys. stóp. Wybuch nastąpił za samolotem. Zapytany o instrukcje, jakie otrzymał na wypadek przymusowego lądowania na terytorium ZSRR, Powers zeznał, że w takim wypadku powinien był zniszczyć samolot, naciągając na odpowiednią ośwignię i w miarę możliwości uniknąć dostania się do niewoli, następnie, korzystając z wyposażenia awaryjnego, przedostać się do najbliższej granicy.

Wesołość na sali budzi zapewnienie Powersa, że pistolet z tłumikiem i przeszło dwustu nabojami potrzebny mu był do „polowania”. Oskarżony wyjaśnia, że szpilka z śmiertelną trucizną wręczył mu płk Shelton. Szpilka ta została mu wręczona dla popelnienia samobójstwa na wypadek — jak powiedział Powers — gdyby zastosowano wobec niego tortury. Gdy prokurator zapytał, czy tortury takie były stosowane — oskarżony zaprzeczył. Potwierdził on natomiast, że władze radzieckie traktowały go dobrze.

Następnie Powers zeznał na temat okoliczności, w jakich został zaangażowany do lotniczej służby wywiadowczej. W 1956 r. podpisał on kontrakt, zapewniający mu 2.500 dolarów miesięcznie. Po podpisaniu kontraktu Powersowi oświadczone, że jego zasadnicze zadanie będzie polegało na dokonywaniu lotów wzdłuż granic ZSRR w celu zbierania wszelkich danych radiowych i radarowych. Uprowadził go również, że być może otrzyma też inne zadania.

Odpowiadając na pytanie prokuratora generalnego, kto z wyższych wojskowych odwiedzał pododdział „10-10” Powers powiedział, że jak słyszał w pierwszych dniach kwietnia do bazy przybył generał White. Powers widział jego samolot. Powers stwierdził także, że bazę odwiedzał dowódca lotnictwa wojskowego USA w Europie, generał Everst, jak również kongresmeni, a nawet kardynał Spellman.

Rudenko: Kardynał również interesował się bazami wojskowymi?

Powers: On jest osobą duchowną. Interesuje go skład osobowy lecz nie baza.

Rudenko: Właśnie ten skład osobowy, który dokonuje lotów szpiegowskich? (śmiech na sali).

Powers jeszcze raz potwierdza, że pododdział „10-10” ze względu na swe funkcje miał charakter specjalny.

Na drugim, popołudniowym posiedzeniu Wojskowego Kolegium Sądu Najwyższego, które rozpoczęło się o godzinie 16 czasu moskiewskiego, prokurator generalny Związku Radzieckiego Rudenko zapytuje oskarżonego, jakie lotnisko w Finlandii wymienił jako zapasowe pułkownika Shelton. Powers mówi po namyśle, że chodziło o lotnisko Sodankiula. Po kilku następnych pytaniach prokuratora przewodniczący zezwała obrońcy Powersa adwokatowi Griniewowi na stawianie oskarżonemu pytań w interesujących go kwestiach. Griniew pyta Powersa o jego rodziców i ich zajęcie. Powers komunikuje, iż ojciec jego jest szewcem, matka zaś gospodynią domową. Na zapytanie Griniewa czy można powiedzieć, iż Powers pochodzi z rodziny ludzi pracy, oskarżony odpowiada twierdząco.

Na pytanie dotyczące wykształcenia Powers odpowiedział, iż ukończył on szkołę średnią. Dodał on, iż w czasie nauki musiał zarobkować, aby zabezpieczyć byt rodziny, i pokrył wydatki lożone na jego wykształcenie. Na pytanie Michała Griniewa, czy Powers brał udział w życiu politycznym i czy należy do jakiegokolwiek partii politycznej, Powers odpowiedział przecząco. Oświadczenie Powersa, że nie brał nigdy udziału w wyborach wywołało ożywienie na sali.

Na pytanie Griniewa, czy oskarżony mógł odmówić lotu, Powers odpowiedział — nie. Oświadczył on, że był to rozkaz i że koledzy jego uważali by go za tchórze. Ponadto — powiedział Powers — uznano by to za nieprzestrzeżenie kontraktu.

Na pytanie obrońcy, czy zamierzał on stawiać opór przy ujęciu go odpowiedział — nie.

Obrońca zapytał oskarżonego, jaki jest obecnie jego stosunek do pracy w centralnej agencji wywiadowczej i czy rozumie, jakie niebezpieczeństwo stanowił jego lot. Powers odpowiedział, że obecnie rozumie to znacznie lepiej niż przedtem. Dodał, że gdyby miał pracę nie przedłużyłby kontraktu z centralną agencją wywiadowczą.

Powers powtórzył, że teraz, gdy wie, iż wskutek jego lotu zerwana została konferencja na szczycie i zastrzyżono się napięcie w świecie, szczerze żałuje, iż w jakimś stopniu był tego przyczyną.



## List KC KPZR z okazji VIII zjazdu Ludowo-Socjalistycznej Partii Kuby

**HAWANA**  
W toczących się obecnie w Hawanie obradach VIII zjazdu Ludowo-Socjalistycznej Partii Kuby, biorą udział obok delegatów kubańskich, przedstawiciele 13 partii komunistycznych i robotniczych m. in. — delegacje PZPR, SED, KP Chin.

W liście KC KPZR do uczestników Zjazdu czytamy m. in.:

Naród radziecki — szczerzy i wierny przyjaciel narodu kubańskiego wyraża przekonanie, iż sprawiedliwa sprawa Republiki Kuby zwycięży. Możecie nie wątpić w to, że Związek Radziecki uczyni wszystko, aby poprze Kubę i jej odważny naród w walce o wolność i niepodległość.

## Tragiczna przejażdżka łodzią motorową

Na kanale Zalewu Szczecińskiego w pobliżu Polic wderzył się tragiczny wypadek. Na wieczorną przejażdżkę po kanale wybrała się własną łodzią motorową rodzina Smolczyńskich z Polic wraz ze znajomymi.

Gdy od strony wody dały się słyszeć rozpaczliwe wołania o ratunek — znajdujący się w pobliżu żołnierze WOP wyruszyli łodzią na pomoc.

Jak się okazało, łódź Smolczyńskich wywróciła się, a jej pasażerowie wpadli do wody. Uratowano 24-letnią Stanisławę Prymko. Wydobyto zwłoki 23-letniej Zofii Zawadzkiej. Trwają natomiast poszukiwania rodzeństwa: 18-letniej Emilii, 24-letniego Tadeusza i 26-letniego Franciszka Smolczyńskich.

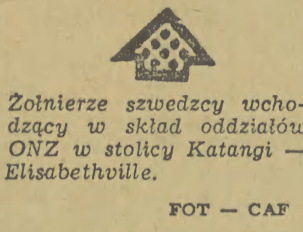
Jak zdołano stwierdzić, łódź rybacka, należąca do rodziny Smolczyńskich nie była przygotowana do nocnych rejsów.

## Kulisy krynickiej zbrodni

Po wykryciu zbrodni w Krynicy władze śledcze stanęły przed trudnym zadaniem. Nie tylko sprawca był nieznan, ale i nazwisko ofiary trzeba było oznaczyć literami „NN”. Twarz i głowa zamordowanego były kompletnie zmasakrowane. Pierwsi świadkowie — robotnicy remontujący gruntuwnie budynek — nie mogli w tragicznie zmierzonym rozpoznać nikogo spośród znanych sobie osób.

Lekarz sądowy, przeprowadzający sekcję zwłok, potwierdził podejrzenia, iż śmierć nastąpiła wskutek urazów mechanicznych. Na miejscu zbrodni, w domu FWP „Wolność”, w jednym z pokoi III piętra znaleziono przypuszczalne narzędzie mordu — żelazna rura, przekazaną później Zakładowi Medycyny Sądowej celem przeprowadzenia ekspertyzy.

Na tym zadania lekarza sądowego zostały na razie zakończone, do pracy przystąpili oficerowie śledczy. Jedna grupa w oparciu o zebrany materiał w postaci protokołów oględzin i sekcji zwłok starała się zidentyfikować ofiarę. Druga grupa przystąpiła do poszukiwania sprawcy.



Żołnierze szwedzcy wchodzący w skład oddziałów ONZ w stolicy Katangi — Elisabethville.

FOT — CAF

## Reportaże Fr. Sagan pod ostrzałem krytyki

**PARYŻ**  
Z ostrą krytyką nie za treść, lecz za jakość reportaży z Kuby, opublikowanych ostatnio przez paryski tygodnik „Express” spotkała się znana

### Z kraju

17 bm. przybyła do Polski rządowa delegacja gospodarza Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z wicepremierem L. Jankovcova na czele. Przyjazd gości związany jest z rozpoczynającymi się dziś — 18 bm. obradami V sesji Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej.

● We wszystkich typach szkół 1 września br. rozpocznie pracę ok. 15 tys. nowych nauczycieli. Najwięcej z nich zostanie zatrudnionych w szkołach wrocławskich. W bież. roku, w zasadzie wszystkie wolne stanowiska nauczycielskie obejmą absolwenci liceów pedagogicznych, studiów nauczycielskich lub wyższych uczelni.

● W woj. krakowskim trwają omłoty, a coraz więcej rolników prowadzi orki przedsięwzię. Zwicziono już prawie wszystkie pszenice, a koszenie owsa dobiega końca. Jedynie w górzystych rejonach województwa żniwa jeszcze w pełni.

● Nakładem PIW-u ukazały się ostatnio pamiętniki jednego z najwybitniejszych aktorów polskich, zmarłego przed dwoma laty — Karola Adwentowicza.

## IX Kongres Astronautyczny w Sztokholmie

### Uczony radziecki demonstruje oryginalne zdjęcia drugiej strony Księżyca

W Sztokholmie trwają obrady IX Kongresu Astronautycznego. Wielką sensacją stanowił referat wybitnego astronoma radzieckiego prof. A. Michajłowa. Autor podał w nim nowe szczegóły odnośnie techniki sfotografowania przeciwnej strony Księżyca (połączone z demonstracją oryginalnych szeregów przekazanych na Ziemię fotografii srebrnego globu).

W rozmowie z koresponden-

tem Wit — AR-u, prof. Michajłow podkreślił, że był to w zasadzie dopiero eksperyment wstępny i po następnych księżycowych „lotach fotograficznych” można spodziewać się wielu nowych szczegółów.

Wielki nacisk na popularyzację prasową swych „planów kosmicznych” położyli Amerykanie.

Obok omówienia szeregu swych niewątpliwie poważnych sukcesów badawczych (satelity serii „Pionier”, „Tiro”, „Explorer”) wybiegali oni w niektórych referatach w dosyć daleką przyszłość. Przez półtorę godziny omawiali te projekty dr von Braun.

Zreferował on np. szczegółowo plany budowy raket w serii „Atlas Agena”, które mają dostarczyć na Księżyc ładunek o ciężarze 700 kg. Rakieta typu „Centaur” ma wprowadzić obiekt o masie 500 kg na orbitę Marsa lub Wenus. Rakieta projektu „Saturn” o ciężarze startowym blisko 600 ton stanowiłby jeszcze potężniejszy pojazd kosmiczny.

Omawiając później te projekty na specjalnej konferencji prasowej, dr von Braun zapytany został przez jednego z dziennikarzy zachodnich, jak wielkie wobec tego muszą być „rakietki radzieckie. Tego nie wiem niestety dokładnie — stwierdził wśród śmiechu całej sali dr Braun. W każdym razie jednak — co najmniej dwa razy potężniejsze od raket amerykańskich.

## KRONIKA wypadków

● Przebywająca w Polsce z wycieką Polonii amerykańskiej Jadwiga Józkowiak w czasie zwiedzania Wawelu przewróciła się, łamiąc nogę. ● Oparzeń III stopnia doznała dozorczyni domu przy ul. Friedleina 45 — Wiktorja Fraś. Przewróciła ona naczynie z rozgrzaną smolą.

● Na drodze między Kryniewem a Balicami autobus MPK linii 109 najechał na furmankę. Ofiar w ludziach nie było, rannego konia musieli zastrzelić funkcjonariusze MO. ● Drugi taki wypadek miał miejsce przy ul. Bronowickiej, gdzie z furmanką zderzył się autobus pośpieszny. Oba pojazdy zostały uszkodzone, komunikacja tramwajowa na tej linii była wstrzymana przez 45 minut.

● Wskutek zaproszenia ognia wybuchł wczoraj pożar w Skotnikach w zabudowaniach nr 34 należących do Jana Sołtysa i Mieczysława Dźwigi. Spaleniu uległ dach domu mieszkalnego oraz stodoła i znajdujące się w niej zbiorniki i narzędzia rolnicze. (hs)

## Pierwszy śnieg w USA

**NOWY JORK**  
Nad częścią Gór Skalistych w stanie Colorado (USA) przszła w środę gwałtowna burza, połączona z opadami śniegu.

Pierwszy tegoroczny śnieg pokrył ziemię warstwą o grubości około 13 cm.

wrócił z powrotem do Krynicy, by zabrać swoją garderobę. Nie może dostać się do mieszkania, bo cały dom jest obstawiony przez milicję. Gdyby się pokazał, może być go aresztowano.

Po raz pierwszy po upływie kilkunastu godzin od krytycznego momentu, padło z ust Biziaka nazwisko Juliana Tabaszewskiego. Tej samej nocy oficerowie śledczy ustalili niebezpieczeństwo w oparciu o zeznania rodziny (a zwłaszcza siostry zmarłego), że ofiarą zbrodni jest właśnie 18-letni Julian Tabaszewski. Krag poszukał wokół Stanisława Biziaka zaciętnie się coraz bardziej.

W trakcie poszukiwań w Krynicy 4 sierpnia Biziaka już nie znaleziono. Ujęto go jednak w tym samym dniu w drodze do rodzinnej wsi Słupnica w pow. limanowskim. Biziak przyznał się do popelnienia zbrodni. Od dawna żywił nienawiść do brata zamordowanego — Jana Tabaszewskiego za drwinę ze swojej osoby. Z planami zabójstwa Jana nosił się od dawna. W realizacji zamiarów przeszkadzała świadomość, iż Jan posiadał żonę i dziecko. Dlatego zemścił się na bracie.

Biziak wszczął sprzeczkę, oskarżając Juliana, że skradł mu koszulę i buty. Poszukiwał pretekstu, by wciągnąć go do jednego z pokoi, po

czym uderzył go kilka razy żelazną rurą. Gdy Tabaszewski upadł na podłogę, Biziak chciał się upewnić, czy ofiara jeszcze żyje. Zbadał puls Tabaszewskiego, a później chlusnął zimną wodę na jego twarz. Następnie przykrył zmarłego kocem i materacem, aby nie widzieć jego twarzy.

Po dokonaniu zbrodni, Biziak zabrał ze swojego pokoju część osobistych rzeczy i pojechał do swojej siostry zatrudnionej w szpitalu w Limanowej. Tam poprosił siostrę o prolongatę karty chorobowej z zaznaczeniem pobytu w szpitalu do 3 bm. włącznie. W ten sposób chciał zapewnić sobie „na wszelki wypadek” alibi. W nocy z 3 na 4 bm. wrócił do Krynicy, ponieważ chciał zabrać resztę garderoby.

Odtworzone przez Biziaka szczegóły zdają się potwierdzać zgodność zeznań ze stanem faktycznym. Ponieważ przyznanie się podejrzanego do zaryczanych mu czynów nie jest wystarczającym dowodem, przeto czeka się jeszcze na opinie biegłych w odniesieniu do wyników ekspertyzy narzędzi mordu i poplamionego krwią ubrania Biziaka. Nie przesądzając sprawy, trzeba zapisać na plus milicji wykrycie podejrzanego o zbrodnię w ciągu 48 godzin.

Z. Mał



**Kartki z kalendarza**

**Podróże kształcą ale starania o paszport jeszcze bardziej**

Jednym z leitmotivów towarzyskich rozmów jest kwestia trudności przy załatwianiu rozlicznych załączników paszportowych, kosztownych podróży do Warszawy itd.

Ze można by potowić tych przykrości uniknąć świadczą najlepiej sprawa ob. J. P. rolnika z pow. Dąbrowa Tarnowska. Otóż rodzina w Ameryce zaadaptowała część jego dzieci i chce je sprowadzić do siebie. Wobec tego ojciec rozpoczął starania o paszport. Musiał w tym celu jechać 28 km do Tarnowa a potem do Krakowa. Tu złożył papier i powiedział mu, że skoro dostanie zawiadomienie z LOT-u o dokonanej wpłacie w dewizach tytułem należności za podróż, może zjawić się ponownie celem zakończenia formalności paszportowych. Nie minęło wiele czasu jak zawiadomienie takie otrzymał. LOT uprzejmie zawiadamia go, że wpłynęły już pieniądze i uprzejmie zapytuje na kiedy zechce zazerwować bilety. Ob. J. P. — nawiasem mówiąc ostatnio gospodarstwo znieszczyła mu powódź, a więc trudno znaleźć czas na podróżę — przyjechał do Krakowa. I tu dopiero okazało się, że otrzymane zawiadomienie ma znaczenie raczej grzecznościowe, bo LOT powinien był wystać dwa formularze z oznaczoną trasą przejazdu itp. z tym, że jeden formularz otrzymuje Biuro Paszportowe a drugi jest podstawą do zakupu biletu.

W rezultacie sprawa wyjazdu dzieci oduleka się, bo trzeba pisać do warszawskiego LOT-u i prosić o to, co należy do normalnych obowiązków tej instytucji.

Z jakichś nieznanymi nikomu powodów ORBIS załatwia wszystko na szczeblu wojewódzkim, tylko LOT, tak dzielnie namawiający do korzystania ze swoich usług, ani rusz nie działa poniżej centrali.

Osobna kategoria tracenia czasu to uzyskiwanie wiz. Co prawda i w Katowicach i w Warszawie już znalezione na to sposoby, a mianowicie stworzone przy ORBISIE specjalną sekcję, której pracownicy zajmują się załatwianiem rozlicznych spraw podróżujących.

Czy naprawdę nie można by ułatwić trochę życia, licznym podróżującym krakowianom a w zamian zyskać i pieniądze i wdzięczność umęczonych kandydatów na globtrotterów? (bz)

Powieść Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy” jest tak popularna, że bohaterów jej nie trzeba przedstawiać. Ujrzymy ich już wkrótce na ekranie: Maćka i Zbyszka z Bogdańca, Jagienkę i Danusię, Juranda ze Spychowa, króla Władysława Jagiełłę, polskich rycerzy: Powagę z Taczewa, Zawiszę Czarnego i Zyndrama z Maszkowic, wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego i krzyżackich komturów w białych płaszczach z czarnymi krzyżami, rycerza z Lotaryngii Fulko de Lorche, sprzedawcę relikwii i odpustów Sanderusa, Czecha Hławę — jednym słowem całą plejadę średniowiecznych postaci, przez losy których film — w ślad za powieścią — odzwierciedla historyczny konflikt polsko-krzyżacki z jego punktem szczytowym — bitwą pod Grunwaldem.

Reżyserem filmu panoramicznego „Krzyżacy” jest Aleksander Ford. W rolach głównych występują: Urszula Modrzyńska — Jagienka, Grażyna Staniszevska — Danusia, Andrzej Szalawski — Jurand, Aleksander Fogiel — Maćko, Emil Karewicz — król Jagiełło, Lucyna Winnicka — księżna mazowiecka oraz T. Białoszczyński, S. Jasiukiewicz, L. Niemczyk, M. Stoor i inni.

Na zdj. górnym — scena napadu Zbyszka z Bogdańca (M. Kalenik) na Krzyżaka Kuno von Lichtenstein (M. Voit) i interwencja polskiego rycerza Powagi z Taczewa. Na zdj. bocznym: Zbyszko z Bogdańca prowadzony na ścięcie.

**Wielbłądy żyły w Ameryce**

Jak wiadomo wielbłądy żyją głównie w Afryce i Azji. Ale oto niedawno na stoku niewielkiego kanionu na kalifornijskiej pustyni Mohave odkryto wyraźne odciski nóg wielkich i małych wielbłądów. Ustalono, że ślady te należą do zwierząt, które żyły w Kalifornii co najmniej przed dwoma milionami lat. Skąd się tam wzięły i dlaczego wyginęły? Tego na razie nie wiadomo.

Równie zagadkowe jest znalezisko odkryte w Andach. W pułkowej okolicy na wysokości 4000 m n.p.m. uczeni peruwiańscy trafili na obrzynie posągi zwierząt wyćwiczone w skale ręką ludzką. Jeden z posągów przedstawia lwa jaskiniowego — zwierzę, które według dotychczasowych przypuszczeń nigdy nie żyło w Ameryce. Lecz jeszcze bardziej niepojęta jest rzeźba wyobrażająca ogromnego gada, który, jak sądzą uczeni, wyginał wiele lat przed pojawieniem się człowieka.



**Tajemnicza i kapryśna roślina. Wschodu**

**Żeń - szeń — korzeń życia**

W Instytucie Medycyny Tradycyjnej w Pekinie pokazano mi, między innymi środkami leczniczymi, stosowanymi w Chinach od tysięcy lat — także tajemniczy żeń-szeń, „korzeń życia”. W wysokich siołkach specjalnie spreparowany korzeń ten przypomina kształtem do złudzenia sylwetkę człowieka: długi kulisty u góry korzeń — to korpus, z boków wyrastają rozwidlone na końcach „ramiona”, u dołu — dwa korzonki podobne do nóg. Ileż to legend, ile opowieści związanych jest z tą rośliną!

Wówczas w Instytucie, pamiętam, najbardziej interesowała mnie metoda nakładania ciała ludzkiego cienkimi igłami, stosowana przeważnie przy schorzeniach nerwowych, tzw. agopunktura (metodę tę zaczyna stosować współczesna medycyna, także na Zachodzie) — ale oprowadzający mnie wicedyrektor tej jednostki w swoim rodzaju placówki — zwracał mi szczególną uwagę właśnie na „korzeń życia”.

Rozwieszane na ścianach tablice ukazywały go w różnych okresach wegetacji. Nad ziemią wyrasta on w długą (70 cm) lodygę, posiadającą trzy lub cztery liście o kształcie palczastym, gładkie, ale ostre w dotyku. Bardzo rzadko zdarza się, aby żeń-szeń miał pięć lub sześć liści — według ich ilości ocenia się wielkość k

Wszystkie te cechy żeń-szenia opisane są z najdrobniejszymi szczegółami nie bez przyczyny: otóż roślina ta występuje nader rzadko i tylko rosnąc na niektórych terenach posiada pełne właściwości lecznicze. W dawnych Chinach tylko pismo cesarskie — upoważniało specjalnie przeszkolonych mnichów do poszukiwania i przyrządzania „korzenia życia”, a za świadome lub nieświadome oszustwo groziły kary... śmierci. Żeń-szeń uchodził bowiem za cudowne panaceum na prawie wszystkie choroby i niedomagania, począwszy od anemii i niemocy pociowej, aż do gruźlicy, wrzodów itp.

Co mówi na ten temat współczesna medycyna? W wyniku badań przeprowadzonych w wielu krajach stwierdzono, że rzeczywiste żeń-szeń posiada liczne i różnorodne właściwości lecznicze. Spożywany w postaci wyciągu lub w pigułkach działa kojąco na system nerwowy i to nie tylko doraźnie, ale na dłuższy okres czasu. Dowiedziano, że jest bardzo skutecznym lekiem na anemię — zwiększa ilość czerwonych ciałek i hemoglobiny we krwi. Zawierając wiele

**Miejmy nadzieję, że nastąpi wreszcie koniec dzikich imprez**

Prezes Rady Ministrów wydał pismo okólne w sprawie wykonywania nadzoru nad publicznymi przedsięwzięciami rozrywkowymi. Pismo stwierdza, że w dziedzinie działalności rozrywkowej napotyka się na działalność prowadzoną niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Najczęściej spotykanymi tu przekroczeniami przepisów jest urządzanie imprezy bez uzyskania zezwolenia, urządzanie imprezy, której program obejmuje teksty słowne, bez zezwolenia właściwego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk oraz unikanie płaenia

nieależnych podatków przez urządzających imprezy. Pismo przypomina, że wszyscy organizatorzy publicznych artystycznych imprez estradowych i widowiskowych powinni posiadać zezwolenia uprawniające do organizowania tych imprez. Zezwolenia te wydają np. dla przedsiębiorstw podległych bezpośrednio prezydium WRN — wydziały kultury tych prezydium, dla spółdzielni usiug artystycznych — również wydziały kultury prezydium WRN. Zezwolenia dla prywatnych organizatorów (impresariów) wydawane są w trybie i na warunkach ustalonych w piśmie okólnym ministra kultury i sztuki z dnia 9 listopada 1958 roku. Wszelkie inne instytucje i organizacje mogą również organizować dorywcze imprezy artystyczne i widowiskowe, ale tylko za pośrednictwem upoważnionych organizatorów i z zachowaniem przepisów.

Prywatni organizatorzy oraz zespoły amatorskie będą musiały uzyskać każdorazowo pozytywną opinię Komisji Oceny Artystycznych przy wydziale kultury prezydium właściwej WRN na publiczne wystawienie konkretnego programu (imprezy, widowiska). Zespoły amatorskie występujące wyłącznie na terenie swego powiatu otrzymują zezwolenie z wydziału kultury prezydium PRN i właściwego urzędu kontroli prasy.

Wydziały kultury obowiązane są do kontroli wszelkich imprez artystycznych i rozrywkowych już od chwili pojawienia się obwieszczeń o imprezie w prasie, lub za pomocą afiszów. Organa finansowe powinny zapewnić pobór podatków zgodnie z przepisami podatkowymi. Wydziały kultury oraz organa MO obowiązane są sprawdzić uprawnienia organizatorów przed rozpoczęciem sprzedaży biletów, a w każdym razie przed początkiem przedstawienia. W razie stwierdzenia, że organizujący imprezę nie posiada odpowiednich zezwoleń należy nie dopuścić do odbycia się imprezy oraz skierować sprawę do kolegium karno-administracyjnego. Niezależnie od tego nazwiska osób urządzających imprezy bez zezwoleń będą podawane do wiadomości organom finansowym i wydziałom kultury. Organa te obowiązane są podjąć wszelkie kroki, aby uzyskać kwoty należne z tytułu podatków, oraz aby uniemożliwić dalszą działalność osób, które prowadziły ją bez zezwolenia.

Mamy nadzieję, że przypomnienie tych wszystkich zasad położy wreszcie koniec różnym „dzikim imprezom”. (eo)

**Numer telefonu: 0-7**

Nie ma dnia, by nie wykrociano numeru alarmowego 0-7, by nie proszono o pomoc czy interwencję. Tylko na przestrzeni I półrocza br. Pogotowie MO interweniowało w 2.447 przypadkach, ujęto 200 włamywaczy i złodziei, 2.604 chuliganów i pijaków, 85 spekulantów, 23 osób poszukiwanych przez różne jednostki MO i urzędy prokuratorskie, 611 włóczęgów i żebraków, zajęto się 114 nieletnimi bez opieki.

W tym samym czasie skierowano za rozmaite wykroczenia w handlu, sanitarno-porządkowe, meldunkowe, zakłócanie spokoju publicznego i nieobyczajne wybryki — 592 sprawy do kolegiów orzekających. Nadto 2.931 osób ukarano doraźnie mandatami na łączną sumę 81.730 zł.

Na wprost pulpitu sterowniczego oficera dyżurnego KM MO znajduje się wielka mapa Krakowa, z jego odległymi przedmieściami. Poszczególne sektory miasta oznaczone są kolorowymi światłami; gdy radiowy patroluje teren Skotnik — zapala się żółte światło, gdy inny wóz Pogotowia Milicyjnego interweniuje na Starym Mieście — pojawia się światło czerwone, a gdy opuszcza dzielnicę — sektor na mapie szareje. Na tej podstawie oficer dyżurny zawsze wie, gdzie przebywają zmotoryzowane patrole, czy poruszają się one zgodnie z planami, czy wykonują zleczone zadania.

Na usługach Pogotowia MO znajduje się cała kompania. Z funkcjonariuszami patrolującymi miasto — oficer dyżurny utrzymuje stałą łączność. Jest to możliwe dzięki wyposażeniu krakowskiej Komendy w nowoczesną aparaturę łącznościową posiadającą, niezależnie od trzech połączeń telefonicznych 0-7 z miastem oraz połączeń telefonicznych umożliwiających równoczesne prowadzenie rozmów ze wszystkimi jednostkami MO w mieście, również połączenia radiowe ze wszystkimi samochodami patrolującymi, garażami i przebywającą na miejscu w Komendzie grupą Pogotowia MO. (m)

**Zmierzch rock and rolla**  
Notowany od trzech lat spadek popularności rock and rolla, w roku bieżącym wystąpił szczególnie ostro. Dziennik „Daily Express” opublikował informacje, z których wynika, że sprzedaż płyt z negramiami przebojów rock and rolla obniżyła się prawie o połowę w porównaniu z rokiem 1957 (w 1957 r. sprzedano pół miliona płyt, w dwa lata później tylko 250.000). B. C.

**Szkoło z platynowego pieca**

W Zakładzie Elektrotermii Instytutu Elektrotechniki prowadzone są prace badawcze, zmierzające do skonstruowania specjalnego pieca elektrycznego do produkcji szkła najwyższej jakości dla celów optycznych. Piec taki ma być uruchomiony do końca br. w jednej z naszych hut szkła. Urządzenia do produkcji takiego szkła pracują w niewielu tylko krajach, przy czym wszelkie odkrycia i zdobycze w tej dziedzinie są zazdrośnie strzeżone. Konstruowany u nas obecnie prototyp pieca elektrycznego zapewni zachowanie w czasie wytopu najwyższej czystości stosowanych surowców. W tym celu znajdujący się wewnątrz pieca tygiel do topienia szkła wykonany będzie z najcenniejszego materiału konstrukcyjnego — z platyny.

Co czytać?

Lśnienie romantyczne

Przeczytałam LŚNIĄCE OBŁOKI. Najpierw motto wyjęte z podręcznika meteorologii:

Lśniące, czyli świecące obłoki widzimy bardzo rzadko. Uważamy je za zwykłą zjawiskę. Obłoki te składają się z bardzo drobnych cząsteczek pyłu wulkanicznego, unoszącego się w powietrzu po bardzo silnych katastroficznych wybuchach.

I zaraz, na pierwszej stronie, takie zdania:

...Pociąg huczał wśród lasu. Para syczała w krzakach niczym pleniące się mydło.

...Po nocach, nad drewnianymi dachami wiał wiatr i porządkował gronami szklanych gwiazd. Mróz obielił jakby ziarenkami soli grządkę w sadach. W powietrzu stał zapach swądu i zastępczego wina. A w południe nad horyzontem niby różowy marmur lśniły obłoki.

Proza Paustowskiego jest urzekająca. Huczą w niej ogromne sztormy, błękitnieją roziskrzone pogody, chlupie grząskie błoto szarych stepowych miast, stopy owoców przewalają się na targowiskach, odeski upał pogrąża ciała w ciężką omdłość, lodowa obręcz zaciska niebo wokół Moskwy, uprost na rafy wybrzeża pędzi statek z zerwaną kotwicą, a nad każdym horyzontem mający dal pełna romantycznych lśniń. Przy tej prozie myśli się o obrazach Chagala, gdzie ubodzy Żydzi, trzepocząc chałatami, fruują nad Mińskiem Litewskim, a także — o kolorystyce Gauguina i o purpurowo-złocistych bizantyjskich ikonach.

O wierszach Błoka, o wierszach Jesienina i o Czajkowskim. Paustowski co chwila odkrywa swój świat na nowo, ogarnięty zachwytem, jakby nie widział go nigdy przedtem, jak dziecko, jak ktoś, kto cudem uszedł śmierci, jak — poeta. I czytając Paustowskiego, wie się na pewno, że rację ma on właśnie, i malarze, i poeci, a nie my z naszym spojrzeniem poszarpałym, spłaszczonym od nawyku.

Oto historia naiwna, prostodusznie socrealna, nieprawdopodobna i arcymo-

ralizatorska, oto schemat przed którym należałoby ostrzec nawet fabrykanta trzeciorzędnych kryminatów z wydzwiekiem:

Jest rok tysiąc dziewięćsetdwadziesty któryś, w katastrofie samolotowej ginie pilot radziecki Nielidow. Nielidow pisał pamiętnik. Ten pamiętnik zawiera spostrzeżenia cenne dla etnografów, refleksje z pogranicza filozofii i liryki oraz szkice i dane cyfrowe wspaniałego silnika. Ekszwaigier Nielidowa, Amerykanin Pirrison, kradnie ów zeszyt i wyjeżdża.

Poszukują go — pewien stary kapitan żegluga wielkiej, pewien obiecujący lecz chorowity, obarczony mnóstwem kompleksów młody pisarz i pewien melancholijny reporter, zapatrzeni w skromny zasób rubli oraz biogostawieństwo odnośnych władz. Wędrowka trwa długo, po drodze (mitość, zbrodnia, przygoda) zwiędzamy pół Rosji, rozwiązujemy parę niewątpliwych dramatów, spotykamy wiele ciekawych postaci ubocznych, na koniec zaś dzielni ludzie łapią szpiega i dywersanta, który okazuje się w dodatku cynicznym rozpuśnikiem i mocodawcą tajemnych zbirów. Oto historia naiwna, nie zdarzyła się chyba i może nie mogłaby nawet się zdarzyć, tkwi w niej przynajmniej siedem grzechów głównych, przeciw rzeczywistości i współczesnej literackiej anegdotyce...

Ale nie wynika stąd nic. Nic, albo jeszcze jeden dowód, że w literaturze liczy się ton, współbrzmienie, sposób, że ważne jest przede wszystkim jak, a nie co.

Bo i cóż stąd, że tę właśnie nieprawdopodobną, awanturniczą historię opowiedział Paustowski, a raczej użył jej dla ukazania swoich prawdziwych bohaterów, wędrujących z prawdziwej skłonności serca i uwikłanych w prawdziwe tragedie? I kogoż ostatecznie obchodzi, czy bohaterowie naprawdę mogli znaleźć szpiega i pa-

mietnik? Nikogo. Schematy nie niszczą świetnych piór. To świetne pióra unicestwiają schematy.

Oczywiście — czas i klasa, czas i nędza przeżerają duszę, jak rdza przeżera żelazo. Piśmiennictwo współczesne obfituje w książki poświęcone samej rdzy. Jednak dzieł ludzkie Paustowskiego pochodzą z innego kręgu (albo może stanowią jakiś zupełnie osobny, poetycki krąg?) W nieszczęściu zachowują dumę, bywają bezinteresownie dobrzy, bywają szczerzy, nie wstydzą się ani zachwyty, ani smutku bez goryczy, ani nadziei. Podobni do lśniących obłoków, romantycy, niepospolicci... (Zapewne, niepospolicci. Ale cząstka ich niezwykłości dałaby się odnaleźć w każdej żywej duszy, a świetliste chmury płyną nad wszystkimi krajobrazami ziemi).

Czytając Paustowskiego, który mówi, że warto żyć, że zdarzają się piękni ludzie, noc i dzień. Który daje świadectwo, że poza pychą, namietnością i rozpaczą również sentyment, radość i melancholia należą do literatury naszego wieku.

ANNA TARSKA

Konstanty Paustowski: Lśniące obłoki. Tłum. Stefan Klonowski. Czytelnik. Cena zł 16.—

Odpowiedzi redakcji

Maria Podgórska, Kraków (1906) Nie widzimy możliwości przyjęcia Pań z pomocą w opisanej sprawie. O ile zakłócanie spokoju w domu będzie się stało powtarzającym, zwrócić się do Kolegium Orzekającego.

Józef Sadowski, Kraków (1598) Radzimy zwrócić się do Redakcji „Życia Literackiego”, Kraków, ul. Wiślna 2.

Józef Ciecchowa, Bukowina (1606) Serdecznie dziękujemy za miłe pozdrowienia z wczasów. Życzymy Pań przyjemnego wypoczynku.

Ludwik Farygan, Kraków (1588) Sprawdziłmy tabelę wylosowanych obligacji, niestety na podane numery nie padła żadna wygrana.

Gołąb „zatrudniony” w przemyśle?

Znaczyliśmy na wstępie, że wszystko co będzie w tym tekście podajemy za francuskim piśmem popularno-naukowym „Science et Vie”. Robimy dlatego to zastrzeżenie, bowiem w wieku automatyzacji, elektroniki, kosmicznych rakiet, historia ta brzmi nieco... Ale nie uprzędajmy faktów.

Profesorowi psychologii na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku — Cummingowi, zwierzał się niedawno znajomy inżynier, że w zakładzie, w którym pracuje ma ustawiczne kłopoty z kontrolą skomplikowanych części do pewnej aparatury elektrycznej. Te drobne części, składające się na nader skomplikowany aparat, muszą być pod każdym względem idealne, bez skazy. Tymczasem zdarza się często, szczególnie pod koniec dnia pracy, że zmęczone oko kontrolera nie dostrzeże jakichś drobniutkich zadrapań czy innych uszkodzeń i aparat nie działa jak należy.

Wówczas profesor zapytał: dlaczego nie użyjecie zamiast kontrolera — gołębia?

Można sobie wyobrazić zdumienie owego inżyniera, który z początku wziął to pytanie za dobry żart.

Profesor Cumming zaczął od wylizania zalet gołębi, których „inteligencja” i zdolność do wyczerpania się pewnych funkcji (gołębie pocztowe) są dotychczas stanowczo nie wykorzystane. Gołąb może w ciągu długiego czasu obywać się bez snu, może powtarzać bardzo długo jedną czynność nie męcząc się i „nie nudząc”. W ciągu 7 lat prof. Cumming przeprowadził swe badania nad gołębiami. W wyniku tych badań podobno jedno z wielkich laboratoriów farmaceutycznych w USA zatrudniło już... gołębie w „charakterze” kontrolerów przy sortowaniu pigulek. Podobno... marynarka USA także korzysta z ich pomocy.

Następnie znany psycholog zaprowadził swego wciąż jeszcze niedowierzającego rozmówcę do swego laboratorium, gdzie zobaczył on nader dziwne urządzenie.

Było to obracające się koło, na obwodzie którego umieszczono różne drobne części przeznaczone do kontroli. W znajdującej się obok aluminiowej klatce, zaopatrzonej w dwa okienka, stał

czujny, z podniesionym lebką gołąb. Jedno okienko w klatce było przezroczyste i oświetlone, drugie ciemne. W każdym znajdował się kontakt elektryczny.

I oto na kole przesuwają się wzdłuż okienek części jakiegos urządzenia. Nadchodzi jedna — koło zatrzymuje się na chwilę — gołąb uderza dziobem w ciemne okienko.

— To znak, że sztuka jest bez błędów — wyjaśnia profesor.

Koło obraca się dalej, gołąb kontroler stukną jeszcze kilkakrotnie w ciemne okienko. Nagle nastroszył piórka i zaczął gwałtownie dziobać w okienko oświetlone. Koło nie porusza się dalej.

— Znalazł defekt — powiedział spokojnie profesor.

W tej chwili w klatce uchylają się automatycznie małe drzwiczki i garść ziaren sypie

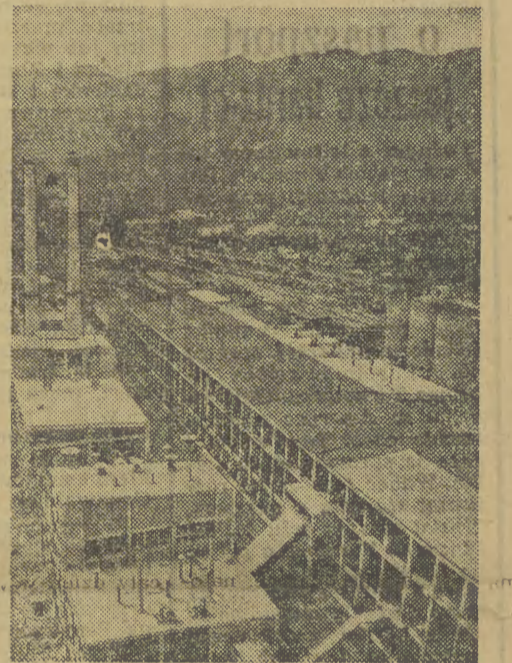
się do środka: nagroda za spostrzegawczość.

Profesor Cumming twierdzi, że aby wyszkolić gołębia do podobnych celów — potrzeba od 50 do 80 godzin. Nauka rozpoczyna się od pokazywania mu części z bardzo widocznym defektem i potem powoli — z coraz mniejszym i trudniejszym do uchwycenia. Profesor twierdzi na podstawie swoich doświadczeń, że dobrze przyuczony „fachowiec” — gołąb, jest w tej dziedzinie prawie nieomylny.

...Po tej lekturze chyba nie będziemy już obojętnie przechodzić koło stada drepających koło naszych nóg — gołąbków. Kto wie, może w przyszłości wypadnie do któregoś z nich powiedzieć: kolego, nie bądźcie no taki wyimagający z tą kontrolą...

Podał — (niezbyt mimo wszystko przekonywany, że tak będzie) — A. B.

W BULGARII



Budowa cementowni we wsi Bieli Izvor w pobliżu m. Wraca. Cementownia ta jest jednym z wielkich obiektów planu pięcioletniego.

Fot. CAF

PRACOWNICY POSZUKIWANI

RUTYNOWANĄ MASZYNISTKĘ — zatrudni natychmiast w redakcji, na okres 1 miesiąca — Krakowskie Wydawnictwo Prasowe. Zgłoszenia: w Wydziale Zatrudnienia — Kraków, Wiślna 2, III piętro. wI.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — z wieloletnią praktyką w spółdzielczości, przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „Aktywizacja” — w Nowej Hucie. — Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Nowa Huta, Os. A-33, bl. 12. K-5752

STARSZEGO KSIĘGOWEGO obznajomionego z pracą w rolnictwie — zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Balice k. Krakowa. — Reflektuje się na siły z praktyką. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Ministerstwa Rolnictwa. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne codziennie w Balicach k. Krakowa. — Dojazd autobusem PKS. K-5755

Przedsiębiorstwo w Krakowie „MOTOZBYT”

zawiadamia swoich Klientów, że jest w posiadaniu

nowej partii samochodów osobowych marki „MIKRUS”.

W samochodach tych dokonano już częściowo zapowiadanych usprawnień, którymi objęto: — zespół przerywaczy prądo-rozrusznika, sprzęgło dwutarczowe, podkładki waśa kierowniczej, belka nośna silnika — tłumik wydechu — uszczelnienie amortyzatora.

Przyjmowanie podań na te samochody — oraz udzielanie informacji odbywa się w Dziale Sprzedaży Przedsiębiorstwa

„MOTOZBYT” KRAKÓW, ul. PRZEMYSŁOWA 5.

KIEROWNIKA Działu Finansowego — oraz KIEROWNIKA Działu Administracyjno-Gospodarczego, zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Galanteryjnymi Oddział w Krakowie, Rynek Gł. 25. — Wymagane wykształcenie średnie i praktyka. Zaszerogowanie wg Układu Zbiorowego Prac. Handlu. — Zgłoszenia osobiste w Referacie Org. Zatrudnienia i Płac — Kraków, Rynek Gł. 25, II piętro. K-5722

Praca POMOC domowa natychmiast przyjmie. Warunki bardzo dobre. Kraków, ul. Wróblewskiego 4, m. 14, tel. 307-28. PRZYJMĘ opiekunkę do 2-letniego dziecka z referencjami, na dobrych warunkach. Kraków, Marchlewskiego 17, m. 5, — godz. 16-17. 14432-g

POMOC domowa od zaraz przyjmie. Kraków, Kasprowska 29 m. 11. 14443-g

PRZYJMĘ czeladnika ślusarskiego, wiadomość: — Kraków, ul. Poselska 26, warsztat ślusarski.

Nauka KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE I MOTOCYKLOWE DLA AMATORÓW rozpoczyna w drugiej połowie sierpnia OSRODEK SZKOLENIA MOTORYZACYJNEGO ZDR — W KRAKOWIE, ul. DIETLA 34, tel. 210-76. Zapisy codziennie w godzinach od 8 do 15.

Matrymonialne 300 matrymonialnych ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami „Syrenka”, Warszawa, Elektoralna 11. K-5448

KAWALER w wieku średnim, inteligentny, — przystojny (utykający na nogę) pozna pannę w wieku odpowiednim, miłą, ładną, inteligentną, w celu matrymonialnym. — Zdjęcie mile widziane, zwrotne. Oferty „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 14501.

Sprzedaż KOLDRY, poduszki niemowlęce, materace, otomany, fotele, stopy, wykonuje pracownia, Kraków, Floriańska 26. 14427-g

WAPNO, 1 gatunek, szybko dostarcza samochodem Wapiennik — Kraków, Podwałe 3 m. 8. 14239-g

„M” po 10.000 km — sprzedam. Wiadomość: Kraków, Łobzowska 19/3. 14494-g

SKUTER „Wiatka 150” — nowy, sprzedam. Kraków, Łączna 3a m. 3 (Łobzów). 14399-g

DŁUGOPISY

na czekaniu! PUNKT USŁUGOWY: PŁAC WIOSNY LUDÓW 11, 18 STYCZNIA, BLOK 9 SPÓŁDZIELNI PRACY „GALATON”.

MOTOCYKL „Junak” nowy, sprzedam. Jan Małek, Kraków, Górka Nalodowa 22, między godz. 18-20. 14402-g

PIANINO pańcerne, — krzyżowe, stan bardzo dobry, sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 21 m. 3. 14444-g

MOTOCYKL „Jawa” 350 sprzedam. Misewicz, Nowa Huta, A-11, bl. 15 m. 15. 14481-g

„STOMIL — Superbalon” 500x15, 4 sztuki z felgami, okazujecie sprzedam. Kraków, tel. 535-71, godz. 7-9. 14442-g

SPRZEDAM maszynkę dziewiarską nr 6, do welny grubej, w dobrym stanie. Informacje listownie. Radosz Józef, Potok Złoty, p-ta Janów k. Częstochowy. 14471-g

TARTAK — nowe urządzenie, sprzedam lub oczekuje propozycji. — Bydgoszcz, Śniadeckich 25/4. K-5733

Lokale

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię oraz pokój (komfort) Kielce — na podobne w Krakowie. — Wiadomość: Kraków, Felicjanek 6 m. 2 — tel. 202-19.

ODKUPIĘ udział w spółdzielni mieszkaniowej. — Oferty 14201 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LEKARZ zamieni pilnie duży pokój z używalnością kuchni i przynależności (wysoki parter), — śródmieście, w ogrodzie, na pokój, kuchnię lub większe. Kraków lub Nowa Huta. Warunki korzystne. — Oferty 14173 — „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Różne

ZEGARMISTRZ naprawia tanio, solidnie — zegarki — zegary — również elektryczne. — Kraków, Boh. Stalingradu 31. 14455-g

DLA MATURZYSTÓW

11-LETNIE SZKOŁY OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ Państwowa Szkoła Ekonomiczna i Techniczna Ministerstwa Komunikacji — otwiera dwuletnie wydziały: 1. eksploatacji handlowej kolei oraz 2. eksploatacji i naprawy spalinowych pojazdów trakcyjnych. Informacje i prospekty: Technikum Kolejowe, Kraków, ul. Basztowa 9 — tel. 535-57, godz. 8-15.

Zguby

WYKA Fryderyk — zam. Kraków, ul. Klonowicza 34, zgubił prawo jazdy — kat. II — wydane przez PMRN w Krakowie.

HERETYK Franciszka, — zam. Gólkowice 184, pow. Kraków, zgubiła tymczasowe upoważnienie nr 2, do zezwolenia handlowego z dnia 9. 2. 1959, nr 46, na prowadzenie sklepu branży rolno-spożywczej i zakup towarów, wydane przez Wydział Przemysłu i Handlu, Pow. Rady Narodowej w Krakowie. 14329-g

Nieruchomości

OKAZYJNIE, tanio — sprzedam nową, komfortową willę, piętrową, w Zakopanem — koło Ronda, z wolnym mieszkaniem. Oferty 14489 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM

KRAKOWSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO Kraków, Rynek Główny 46 zawiadamia, że OBECNIE MIEŚCI SIĘ w nowym lokalu przy ul. Wiślniej 2, I p. Numery telefonów 553-40 (bezp.) i 235-60 wewn. 11 pozostają bez zmian.

**18**  
Sierpnia

CZWARTEK  
Heleny  
Klary

**IDAC  
ULICAMI  
KRAKOWA**

**Smętne wyjaśnienie**

2 sierpnia odnotowaliśmy brak torebek do pakowania w sklepie „Warzywa i Owoce” przy ul. Szewskiej i płynące stąd trudności przy kupowaniu jabłek czy pomidorów.

Miła ta sytuacja za kilka dni wytlumaczyła się ze swoich braków, lecz jakże smętnie. Oto co pisze do nas: „W II i III kwartale br. otrzymaliśmy zmniejszony przydział papierowych torebek... złożyliśmy odwołanie i posiadamy zapewnienie, otrzymania zwiększonego przydziału na IV kwartał”.

No cóż „Warzywa i Owoce” mają obietnice, a ty klientko noś dalej w ręce kilogramy rozsypujących się jarzyn.

Czy naprawdę już w II kwartale br. nie można się było postarać „o zapewnienie utrzymania w III?” (ol)

W fabrykach odzieży i obu-  
wia trwa intensywna produ-  
kcja jesienna. Jak nas in-  
formuje Woj. Przeds. Handlu  
Obuwem pierwsze transpor-  
ty butów jesiennych nadeszły  
już do Krakowa. Wkrótce w  
sklepach pojawi się duża ilość  
tzw. traktorów, nabyć będzie  
można również „tatrzańki”  
(trzewiki z filcu) tak męskie,  
jak i damskie. Przed karna-  
wałem placówki handlowe bo-  
gato zaopatrzone będą w czło-  
nka na obcasach różnej wy-  
sokości i grubości. Również  
dla mężczyzny ukazuje się coś  
„pod karnawał”. Będą to pół-  
buty wizytowe, klejone, na  
cienkiej podszewce, lekkie.  
Ponieważ nadal modne (i pos-  
zukiwane) są śniegowce bia-  
łe damskie i dziecięce — zo-  
stała zwiększona ich produ-  
kcja. Ponadto sklepy zaopa-  
trzone zostaną w obuwie fa-  
sonów już nam znanych.

**Na „Osiedlu Nowinki”  
jeszcze jeden  
klub studencki**

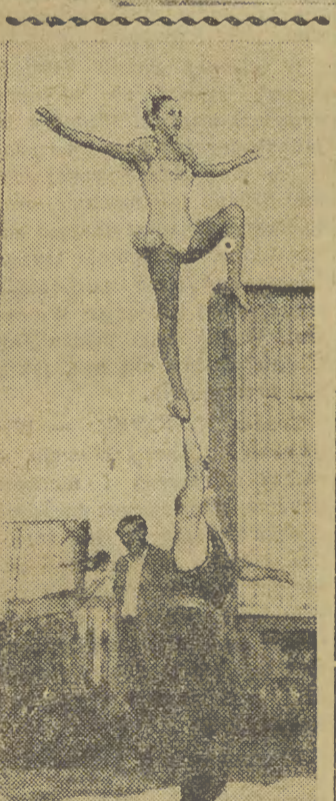
W studenckich blokach mie-  
szkalnych Krakowskiej  
Politechniki przy ul. Bydgo-  
skiej, nazwanych przez mło-  
dzież „Osiedlem Nowinek”, z  
początkiem nowego roku aka-  
demickiego zajdzie wiele  
zmian.

Część piwnic czterech gma-  
chów nadal będzie użytkowa-  
na na cele gospodarcze, nato-  
miast pozostała część piwnic

przebudowano na bar mleczny  
i studencki klub rozrywkowy.

Stołówka dla studentów Po-  
litechniki mieści się daleko od  
domu akademickiego, bo aż  
przy ul. Warszawskiej. Nowy  
bar mleczny m. in. z gorącym  
potrawami będzie więc  
dużym udogodnieniem dla  
młodzieży pozostającej przez  
cały dzień w „akademiku”.

Na czarną kawę można  
przenieść się do klubu stu-  
denckiego, gdzie będą odby-  
wały się dąsingi. Tam też  
znajdą się specjalne pomiesz-  
czenia na brydż, gry towarzy-  
skie, spotkania i dyskusje  
śródownikowe. (m)



Jeszcze tylko kilka dni wy-  
stępów radzieckiego cyrku. W  
niedzielę, 21 sierpnia — ostat-  
nie przedstawienia.

Fot. W. Pawłowski

**W kilku wierszach**

240 dzieci (ogółem na dwóch  
turnusach) z dzielnicy Podgó-  
rze uczestniczyło w półkolo-  
nii zorganizowanej przez In-  
spektorat Oświaty przy tam-  
tejszej DRN.

Pod kierownictwem nauczy-  
ciela szkoły nr 61 — p. Karo-  
ła Głowackiego i czterech pe-  
dagogów — dzieci spędzały tu

**Nowe wzory • bogata gama kolorów tkanin  
• modne fasony obuwia**

futerkiem na wysokim obcasie  
oraz eleganckie czółenka.

Wiele nowych wzorów przy-  
gotowują producenci odzieży.  
Szczególnie duży wybór prze-  
widuje się płaszczy damskich,  
wełnianych, w kolorach ja-  
snych. Zwiększone będą do-  
stawy gotowych sukienek,  
„garsonek” z zerówki i we-  
len, oraz kolorowych spódnic.  
Nowością będą bluzki z dłu-  
gimi rękawami z pasiastej fla-  
neli oraz wełniane kostiumy  
z różnoprocentowych welen o  
nowych wzorach tkanin i bo-  
gaciej gamie kolorów.

Mężczyzn ucieszy niewąt-  
pliwie fakt, iż ukaza się w  
sprzedaży płaszcze włoskich  
fasonów. Przeważać będą tka-  
niny z włosiem oraz strzyżo-

ne i gładkie flausze. Nabyć  
można będzie marynarki z  
różnoprocentowych welen. Po-  
prawi się także zaopatrzenie w  
cieplą bieliznę męską.

Dla dzieci przygotowuje się  
pokaźną ilość płaszczyków z  
materiału gatunkowo lepsze-  
go i zaopatrzonych w koinie-  
rze futrzane. Ponadto nabyć  
będzie można różnokolorowe  
wiatróweki o gabardynowo-  
bawełnianych wierzach, na  
podpinkach z białego misia.  
Będą także wiatróweki na fla-  
neli z konierzykami z dzia-  
niny oraz płaszcze deszczowe  
w kilku kolorach.

Przy ustalaniu wszystkich  
nowych fasonów pracuje spe-  
cjalna komisja do spraw pro-  
gramowania mody. (Z. Wój.)

**Wesołe święto**

istnieje w Krakowie dziwne  
bractwo, którego członkowie  
rozpoznają się od razu i bez-  
biednie. W rozmowach uży-  
wają niezrozumiałych termi-  
nów: „słaba podkładka, okuli-  
zacja, Vitigran, misecznik,  
przedzimek, oprysk roboczy”,  
Ludzie „normalni”, patrząc  
na nich, kiwają głowami. A  
oni są szczęśliwi i swojego  
hobby nie zamieniliby na żad-  
ne inne na świecie. Z dobre-  
go serca pozwalają też czasem  
profanom zajrzeć za ochronne  
siatki i żywoploty. A wtedy...

Musimy jeszcze na parę ty-  
godni poskromić naszą cieka-  
wość. Między 11 a 17 września  
kiedy obchodzony będzie Ty-  
dzień Działkowca otworzą się  
bramy szesnu: najstarszych i  
najpiękniejszych ogrodów w  
Płaszowie, Dębniakach, Nowej  
Hucie. Wtedy mieszkańcy  
Krakowa będą mogli spacero-  
wać po alejkach, zerkać na  
grządki i kwietniki, oglądać  
wystawy plonów.

W ogrodzie działkowym  
„Hućnik” w Nowej Hucie  
przekazany zostanie do użyt-  
ku piękny pawilon budowa-  
ny przez samych działkowców  
przy pomocy finansowej Pre-  
zydium DRN. Posiada on salę  
mogącą pomieścić aż 300 osób.  
Ogród jest już całkowicie u-

ządzony i zagospodarowany;  
oprócz 350 działek znajdują się  
tam przeznaczone do wspólnie-  
go użytku aleje spacerowe  
i kwietniki.

W Tygodniu Działkowca  
przypadnie również uroczystość  
25-lecia istnienia ogrodu  
w Płaszowie. Jego użytkow-  
nicy planują uczczenie tej  
okazii akademią, wystawą plon-  
ów i wielkim festywnem na  
świeżym powietrzu.

W czasie swojego Tygodnia  
— działkowcy będą składać  
sobie nawzajem wizyty, od-  
wiedzając inne ogrody, po-  
równując osiągnięcia i wy-  
mienając doświadczenia.

Do Prezydium Dzielnic-  
owych Rad Narodowych, które  
otaczają ogrody troskliwą opie-  
ką, udadzą się delegacje z  
najpiękniejszymi okazami wy-  
hodowanych przez siebie  
kwiatów.

Przedstawiciele poszczę-  
gólnych POD odwiedzą również  
domy starców, szpitale, przed-  
szkółka itp. ofiarowując pre-  
zenty w postaci owoców i  
kwiatów.

Od ogółu mieszkańców Kra-  
kowa zależy, czy po zakoń-  
czeniu Tygodnia bramy ogrodów  
działkowych pozostaną otwar-  
te dla publiczności, czy też  
zamkną się znowu kryjąc oryginalne  
nierzaz, wyplegnowane  
okazy kwiatów, krzewów  
i drzew. O ile zwiedzający za-  
chodzący się będą kultural-  
nie, nie czyniąc szkód —  
działkowcy chętnie udostęp-  
nią im aleje ogrodów na prze-  
chadzki i spacer. (hs)

**Grafika duńska**

Dziś o godzinie 12 w loka-  
lu Stowarzyszenia Histo-  
ryków Sztuki (Rynek Gł. 22)  
została otwarta wystawa  
współczesnej grafiki duńskiej.  
Prace swoje pokazuje ośmiu  
grafików — członków stowa-  
rzyszenia „Grafisk Kunstner-  
samfund”. Warunkiem przy-  
jęcia do tego stowarzyszenia  
działającego od 1909 roku jest  
5-letnia działalność artystycz-  
na po ukończeniu studiów i  
udział w wystawach młodych  
plastyków.

Wystawą jest rewanżem za  
wystawę grafików toruńskich,  
którzy w październiku ub. ro-  
ku eksponowali swoje prace  
w Kopenhadze. Współpracą  
między polską a duńską pla-  
styką datuje się od dwóch lat  
— czasu pobytu Duńczyków w  
Toruniu. Dlatego też ekspozy-  
cja, którą oglądamy obecnie  
w Krakowie najpierw była po-  
kazana w Toruniu.

**Jednym zdaniem**

**PRZYSTANEK PKP** w  
Krakowie-Prokocimiu zo-  
stał b. ładnie urządzone,  
brak tam tylko koszy na  
śmieci.

**OD ROKU** nabywcy ma-  
szyn elektrycznych produk-  
cji czeskiej m-ki „Lada  
132” na próżno czekają na  
instrukcje objaśniające w  
języku polskim; pomysły  
krakowskiego ARGED-u  
przekazania odbiorcom o-  
wych maszyn, innej instruk-  
cji (a to do maszyny „La-  
da 232”) nie był ani do-  
wcipny, ani pożyteczny.

**ZAPYTUJEMY** dyrekcję  
PDT czy czerwono-grana-  
towe podomki przeconione  
z 390 zł są warte 200 zł  
tłach? (m)

**DBAJ O CZYSTOŚĆ  
SWEGO MIASTA!**

**Sztuka  
Eskimosów kanadyjskich**

Z początkiem września w sa-  
lonie wystawowym TPSP w  
Nowej Hucie przy al. Róż-  
czynna będzie bardzo intere-  
sująca wystawa sztuki Eski-  
mosów kanadyjskich. Ekspo-  
naty na wystawę przygotowa-  
ło UNESCO. (bz)

**Go - Gdzie - Kiedy**

**Teatry**

**ROZMAITOŚCI** godz. 19.15 „Za-  
czarowane koło”. **MUZYCZNY** (Lu-  
biez 48) 19.15 „Clivia”.

**Kina**

**UCIECHA** godz. 15.45, 18, 20.15  
„Pół zartem pół serio” (USA).  
**WANDA** 15.45, 18, 20.15 „U progu  
ciemności” (ang.). **SZUKA** 15.30,  
18, 20.30 „Miłość po południu”  
(USA). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15  
„Świadek oskarżenia” (USA). —  
**WARSZAWA** 15.45, 18, 20.15 „Casi-  
no de Paris” (fr.-wl.). — **MŁ.**  
**WARDIA** (Lubiec 15) 15.15, 17.30,  
19.45 „Siódme niebo” (fr.-wl.). —  
**WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18,  
20.15 „Jeździec znikąd” (USA). —  
**KRAKUS** (Al. Krasińskiego 18)  
15.45, 18, 20.15 „Kłopotliwy wnu-  
czek” (USA). — **ISKIERKA** (Zy-  
wiecka 44) 17.30, 19.45 „Fajzlerz”  
(CSRS). **ZUCH, KLEPARZ** — nie-  
czynne. **CASSINO** (Błtów pod Le-  
nino) ok. 20.15 „Akt oskarżenia”  
(USA). **CRACOVIA** (Al. Puszki-  
na) ok. 20.15 „Rebe’la” (fr.-wl.). —  
**MELODIA** (Zwierzyńska 1) 16, 18,  
20 „Poznane nocą” (fr.). **WISŁA**  
(Gazowa 21) 16, 18, 20 „Pigułki dla  
Aurelii” (pol.). **SYGNAŁ** (Ogród  
Sirlei) ok. 20.30 „Tańczymy wśród  
gwiazd” (aust.). **MINIATURA**  
(Franciszkańska 1) 15 Program dla  
dzieci; 16 i 17 „Wielka rzeka Ob”  
i in.; 18, 20 „Raj kapłana” (ang.). —  
**DOM ŻOŁNIERZA** (Lubiec  
48) 15.45 „Nieziemskie histo-  
rie” (CSRS). — **KULTURA** (Ry-  
nek Gł. 27) 20.15 „Biedni ale piękni”  
(wl.). **MIKRO** (Dzierżyńskiego  
5) 18, 20, 30 „Różnie” (fr.). —  
**ROTUNDA** (Al. 3-go Maja 5)  
17, 19.15 „Żołnierze” (USA). —  
**TRZCA** (Pras’a 52) 19.30 „Spotka-  
my się w niedzielę” (pol.). —  
**ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzewska)  
17, 19 „O życie dziecka” (ang.).

**KINA W NOWEJ HUCIE**

**SWIT** (Osiedle C-1) 15.45, 18,  
20.15 „Chcę być gwiazdą” (fr.).  
**MAŁA SALA** 17, 19.15 „Niebezpie-  
czny wiek” (arg.). **ŚWIATOWID**  
(Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Wozy  
jadą na zachód” (USA). **MAŁA  
SALA** 17, 19.15 „Wszystko o Ewie”  
(USA). **AKTUALNOŚCI** (Pl. Cen-  
tralny) 15 Program dla dzieci; 16  
„Antoni Czechow”; 17 „Diabelski  
wynalazek” (CSRS); 19 „Pożegna-

**Teatry**

**ROZMAITOŚCI** godz. 19.15 „Za-  
czarowane koło”. **MUZYCZNY** (Lu-  
biez 48) 19.15 „Clivia”.

**Kina**

**UCIECHA** godz. 15.45, 18, 20.15  
„Pół zartem pół serio” (USA).  
**WANDA** 15.45, 18, 20.15 „U progu  
ciemności” (ang.). **SZUKA** 15.30,  
18, 20.30 „Miłość po południu”  
(USA). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15  
„Świadek oskarżenia” (USA). —  
**WARSZAWA** 15.45, 18, 20.15 „Casi-  
no de Paris” (fr.-wl.). — **MŁ.**  
**WARDIA** (Lubiec 15) 15.15, 17.30,  
19.45 „Siódme niebo” (fr.-wl.). —  
**WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18,  
20.15 „Jeździec znikąd” (USA). —  
**KRAKUS** (Al. Krasińskiego 18)  
15.45, 18, 20.15 „Kłopotliwy wnu-  
czek” (USA). — **ISKIERKA** (Zy-  
wiecka 44) 17.30, 19.45 „Fajzlerz”  
(CSRS). **ZUCH, KLEPARZ** — nie-  
czynne. **CASSINO** (Błtów pod Le-  
nino) ok. 20.15 „Akt oskarżenia”  
(USA). **CRACOVIA** (Al. Puszki-  
na) ok. 20.15 „Rebe’la” (fr.-wl.). —  
**MELODIA** (Zwierzyńska 1) 16, 18,  
20 „Poznane nocą” (fr.). **WISŁA**  
(Gazowa 21) 16, 18, 20 „Pigułki dla  
Aurelii” (pol.). **SYGNAŁ** (Ogród  
Sirlei) ok. 20.30 „Tańczymy wśród  
gwiazd” (aust.). **MINIATURA**  
(Franciszkańska 1) 15 Program dla  
dzieci; 16 i 17 „Wielka rzeka Ob”  
i in.; 18, 20 „Raj kapłana” (ang.). —  
**DOM ŻOŁNIERZA** (Lubiec  
48) 15.45 „Nieziemskie histo-  
rie” (CSRS). — **KULTURA** (Ry-  
nek Gł. 27) 20.15 „Biedni ale piękni”  
(wl.). **MIKRO** (Dzierżyńskiego  
5) 18, 20, 30 „Różnie” (fr.). —  
**ROTUNDA** (Al. 3-go Maja 5)  
17, 19.15 „Żołnierze” (USA). —  
**TRZCA** (Pras’a 52) 19.30 „Spotka-  
my się w niedzielę” (pol.). —  
**ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzewska)  
17, 19 „O życie dziecka” (ang.).

**KINA W NOWEJ HUCIE**

**SWIT** (Osiedle C-1) 15.45, 18,  
20.15 „Chcę być gwiazdą” (fr.).  
**MAŁA SALA** 17, 19.15 „Niebezpie-  
czny wiek” (arg.). **ŚWIATOWID**  
(Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Wozy  
jadą na zachód” (USA). **MAŁA  
SALA** 17, 19.15 „Wszystko o Ewie”  
(USA). **AKTUALNOŚCI** (Pl. Cen-  
tralny) 15 Program dla dzieci; 16  
„Antoni Czechow”; 17 „Diabelski  
wynalazek” (CSRS); 19 „Pożegna-

**Teatry**

**ROZMAITOŚCI** godz. 19.15 „Za-  
czarowane koło”. **MUZYCZNY** (Lu-  
biez 48) 19.15 „Clivia”.

**Kina**

**UCIECHA** godz. 15.45, 18, 20.15  
„Pół zartem pół serio” (USA).  
**WANDA** 15.45, 18, 20.15 „U progu  
ciemności” (ang.). **SZUKA** 15.30,  
18, 20.30 „Miłość po południu”  
(USA). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15  
„Świadek oskarżenia” (USA). —  
**WARSZAWA** 15.45, 18, 20.15 „Casi-  
no de Paris” (fr.-wl.). — **MŁ.**  
**WARDIA** (Lubiec 15) 15.15, 17.30,  
19.45 „Siódme niebo” (fr.-wl.). —  
**WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18,  
20.15 „Jeździec znikąd” (USA). —  
**KRAKUS** (Al. Krasińskiego 18)  
15.45, 18, 20.15 „Kłopotliwy wnu-  
czek” (USA). — **ISKIERKA** (Zy-  
wiecka 44) 17.30, 19.45 „Fajzlerz”  
(CSRS). **ZUCH, KLEPARZ** — nie-  
czynne. **CASSINO** (Błtów pod Le-  
nino) ok. 20.15 „Akt oskarżenia”  
(USA). **CRACOVIA** (Al. Puszki-  
na) ok. 20.15 „Rebe’la” (fr.-wl.). —  
**MELODIA** (Zwierzyńska 1) 16, 18,  
20 „Poznane nocą” (fr.). **WISŁA**  
(Gazowa 21) 16, 18, 20 „Pigułki dla  
Aurelii” (pol.). **SYGNAŁ** (Ogród  
Sirlei) ok. 20.30 „Tańczymy wśród  
gwiazd” (aust.). **MINIATURA**  
(Franciszkańska 1) 15 Program dla  
dzieci; 16 i 17 „Wielka rzeka Ob”  
i in.; 18, 20 „Raj kapłana” (ang.). —  
**DOM ŻOŁNIERZA** (Lubiec  
48) 15.45 „Nieziemskie histo-  
rie” (CSRS). — **KULTURA** (Ry-  
nek Gł. 27) 20.15 „Biedni ale piękni”  
(wl.). **MIKRO** (Dzierżyńskiego  
5) 18, 20, 30 „Różnie” (fr.). —  
**ROTUNDA** (Al. 3-go Maja 5)  
17, 19.15 „Żołnierze” (USA). —  
**TRZCA** (Pras’a 52) 19.30 „Spotka-  
my się w niedzielę” (pol.). —  
**ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzewska)  
17, 19 „O życie dziecka” (ang.).

**KINA W NOWEJ HUCIE**

**SWIT** (Osiedle C-1) 15.45, 18,  
20.15 „Chcę być gwiazdą” (fr.).  
**MAŁA SALA** 17, 19.15 „Niebezpie-  
czny wiek” (arg.). **ŚWIATOWID**  
(Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Wozy  
jadą na zachód” (USA). **MAŁA  
SALA** 17, 19.15 „Wszystko o Ewie”  
(USA). **AKTUALNOŚCI** (Pl. Cen-  
tralny) 15 Program dla dzieci; 16  
„Antoni Czechow”; 17 „Diabelski  
wynalazek” (CSRS); 19 „Pożegna-

**Teatry**

**ROZMAITOŚCI** godz. 19.15 „Za-  
czarowane koło”. **MUZYCZNY** (Lu-  
biez 48) 19.15 „Clivia”.

**Kina**

**UCIECHA** godz. 15.45, 18, 20.15  
„Pół zartem pół serio” (USA).  
**WANDA** 15.45, 18, 20.15 „U progu  
ciemności” (ang.). **SZUKA** 15.30,  
18, 20.30 „Miłość po południu”  
(USA). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15  
„Świadek oskarżenia” (USA). —  
**WARSZAWA** 15.45, 18, 20.15 „Casi-  
no de Paris” (fr.-wl.). — **MŁ.**  
**WARDIA** (Lubiec 15) 15.15, 17.30,  
19.45 „Siódme niebo” (fr.-wl.). —  
**WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18,  
20.15 „Jeździec znikąd” (USA). —  
**KRAKUS** (Al. Krasińskiego 18)  
15.45, 18, 20.15 „Kłopotliwy wnu-  
czek” (USA). — **ISKIERKA** (Zy-  
wiecka 44) 17.30, 19.45 „Fajzlerz”  
(CSRS). **ZUCH, KLEPARZ** — nie-  
czynne. **CASSINO** (Błtów pod Le-  
nino) ok. 20.15 „Akt oskarżenia”  
(USA). **CRACOVIA** (Al. Puszki-  
na) ok. 20.15 „Rebe’la” (fr.-wl.). —  
**MELODIA** (Zwierzyńska 1) 16, 18,  
20 „Poznane nocą” (fr.). **WISŁA**  
(Gazowa 21) 16, 18, 20 „Pigułki dla  
Aurelii” (pol.). **SYGNAŁ** (Ogród  
Sirlei) ok. 20.30 „Tańczymy wśród  
gwiazd” (aust.). **MINIATURA**  
(Franciszkańska 1) 15 Program dla  
dzieci; 16 i 17 „Wielka rzeka Ob”  
i in.; 18, 20 „Raj kapłana” (ang.). —  
**DOM ŻOŁNIERZA** (Lubiec  
48) 15.45 „Nieziemskie histo-  
rie” (CSRS). — **KULTURA** (Ry-  
nek Gł. 27) 20.15 „Biedni ale piękni”  
(wl.). **MIKRO** (Dzierżyńskiego  
5) 18, 20, 30 „Różnie” (fr.). —  
**ROTUNDA** (Al. 3-go Maja 5)  
17, 19.15 „Żołnierze” (USA). —  
**TRZCA** (Pras’a 52) 19.30 „Spotka-  
my się w niedzielę” (pol.). —  
**ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzewska)  
17, 19 „O życie dziecka” (ang.).

**Co dzień niesie?**

W Podgórzu jest taka mała  
uliczka — nazywa się  
Wąłowa. Zdawało by się, iż  
tam jest spokój i cicho, bo  
nie często przejeżdżają tam-  
tędy samochody lub inne  
jazdy mechaniczne. Tramwaj  
też tamtędy nie jeździ. A więc  
chyba warunki jak na miasto  
wspaniałe. Niestety... tak nie  
jest, sami mieszkańcy tej u-  
liczki starają się bowiem moc-  
no o jak najświeższe zaktó-  
wanie czyszczenia i to po 22 godzi-  
nie.

Na przykład jedna pani ma  
pieska i ma zwyczaj wypu-  
szczania go na ulicę codzien-  
nie o godz. 23-ciej, a piesek  
ma zwyczaj — szczeleć jak  
wściekły (nie wiem czy wście-  
kły pies szczeka i bardzo  
przepraszam za takie porów-  
nanie, ale tak właśnie twier-

dzą zerwani ze snu mieszkań-  
cy).

Inne panie mają znow zwyczaj  
zbierania się w niektó-  
rych bramach domów po godz.  
22 na głośne pogaduszki. A że  
często towarzyszą im i panowie  
— odbywają się one przy  
słowach głośnego śmiechu, a  
czasem i okropnych prze-  
kleństw.

Tak to na tej spokojnej u-  
liczce ludzie nie mają zupeł-  
nie spokoju. (ol)

**W tym roku  
zakończenie budowy  
magistrali wodociągowej  
Wieliczka-Prokocim**

Już rok trwają prace przy bu-  
dowie magistrali wodociągowej  
pomiędzy Wieliczką a  
Prokocimem. Jest to poważna  
inwestycja, gdyż długość całej  
przewidzianej planem trasy  
wyniesie 2.783 m. Dotychczas  
ukończono na razie odcinek o  
łącznej długości 504 m, nie zo-  
stał on jednak oddany jez-  
czynie bardzo interesu-  
jąca wystawa sztuki Eski-  
mosów kanadyjskich. Ekspo-  
naty na wystawę przygotowa-  
ło UNESCO. (bz)



Na Rynku Kleparskim — MHD otworzył stoisko ze sprze-  
dazą towarów przecenionych. Fot. W. Pawłowski

**Go - Gdzie - Kiedy**

**Teatry**

**ROZMAITOŚCI** godz. 19.15 „Za-  
czarowane koło”. **MUZYCZNY** (Lu-  
biez 48) 19.15 „Clivia”.

**Kina**

**UCIECHA** godz. 15.45, 18, 20.15  
„Pół zartem pół serio” (USA).  
**WANDA** 15.45, 18, 20.15 „U progu  
ciemności” (ang.). **SZUKA** 15.30,  
18, 20.30 „Miłość po południu”  
(USA). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15  
„Świadek oskarżenia” (USA). —  
**WARSZAWA** 15.45, 18, 20.15 „Casi-  
no de Paris” (fr.-wl.). — **MŁ.**  
**WARDIA** (Lubiec 15) 15.15, 17.30,  
19.45 „Siódme niebo” (fr.-wl.). —  
**WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18,  
20.15 „Jeździec znikąd” (USA). —  
**KRAKUS** (Al. Krasińskiego 18)  
15.45, 18, 20.15 „Kłopotliwy wnu-  
czek” (USA). — **ISKIERKA** (Zy-  
wiecka 44) 17.30, 19.45 „Fajzlerz”  
(CSRS). **ZUCH, KLEPARZ** — nie-  
czynne. **CASSINO** (Błtów pod Le-  
nino) ok. 20.15 „Akt oskarżenia”  
(USA). **CRACOVIA** (Al. Puszki-  
na) ok. 20.15 „Rebe’la” (fr.-wl.). —  
**MELODIA** (Zwierzyńska 1) 16, 18,  
20 „Poznane nocą” (fr.). **WISŁA**  
(Gazowa 21) 16, 18, 20 „Pigułki dla  
Aurelii” (pol.). **SYGNAŁ** (Ogród  
Sirlei) ok. 20.30 „Tańczymy wśród  
gwiazd” (aust.). **MINIATURA**  
(Franciszkańska 1) 15 Program dla  
dzieci; 16 i 17 „Wielka rzeka Ob”  
i in.; 18, 20 „Raj kapłana” (ang.). —  
**DOM ŻOŁNIERZA** (Lubiec  
48) 15.45 „Nieziemskie histo-  
rie” (CSRS). — **KULTURA** (Ry-  
nek Gł. 27) 20.15 „Biedni ale piękni”  
(wl.). **MIKRO** (Dzierżyńskiego  
5) 18, 20, 30 „Różnie” (fr.). —  
**ROTUNDA** (Al. 3-go Maja 5)  
17, 19.15 „Żołnierze” (USA). —  
**TRZCA** (Pras’a 52) 19.30 „Spotka-  
my się w niedzielę” (pol.). —  
**ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzewska)  
17, 19 „O życie dziecka” (ang.).

**Kina**

**UCIECHA** godz. 15.45, 18, 20.15  
„Pół zartem pół serio” (USA).  
**WANDA** 15.45, 18, 20.15 „U progu  
ciemności” (ang.). **SZUKA** 15.30,  
18, 20.30 „Miłość po południu”  
(USA). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15  
„Świadek oskarżenia” (USA). —  
**WARSZAWA** 15.45, 18, 20.15 „Casi-  
no de Paris” (fr.-wl.). — **MŁ.**  
**WARDIA** (Lubiec 15) 15.15, 17.30,  
19.45 „Siódme niebo

# Świetnie dysponowani piłkarze Cracovii

# 2:0

## wygrali ze Spartakiem Warna

### Manowski i Durniok zdobywcami bramek

Rozegrane wczoraj międzynarodowe spotkanie piłkarze Cracovii — Spartak (Warna) zakończyli się zwycięstwem Cracovii 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Manowski z rzutu karnego w 70 min. i Durniok w 90 min. gry. Sędziował p. Ignaszewski z Krakowa. Widzów około 5 tysięcy.

**CRACOVIA** — Michno, Durniok, Konopelski, Klaput, Malarz, Jarczyk (Buda), Frasek, Swoboda (Jarczyk), Manowski, Suder, Ankus (Ziąbka).

**SPARTAK** — Wolczanow, Aliew, Nienow, Filipow I, Dimitrow, Pandow, Kolegerow, Nikołow, Kozłow, Filipow II, Stefanow.

Tak dobrze grających piłkarzy Cracovii już dawno nie oglądaliśmy. Biało-czerwoni zagrali jedno z najlepszych spotkań, przeprowadzając wiele szybkich i składowych akcji. W rezultacie odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo, które z przebiegu gry i przy wykorzystaniu niezwykle dogodnych sytuacji, mogło być jeszcze wyższe. Od większej porażki uchronił gości świetnie spisujący się bramkarz bułgarski Wolczanow.

Spotkanie toczyło się pod znakiem zdecydowanej prze-

### „Orły” z Chicago wystąpią dziś na stadionie Wisły

Jak już informowaliśmy w dniu dzisiejszym odbędzie się na stadionie Wisły spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołem „Orłów” z Chicago i Wisłą. Początek o godz. 18.

Piłkarze z Chicago są przedstawicielami największego klubu polskiego w USA, który o obok piłki nożnej posiada kilka innych sekcji, a m. in. siatkówki, koszykówki i tenisa, zrzeszających około 400 członków. Piłkarze „Eagles” mają na swym koncie spore sukcesy. W latach 1950, 1954 i 1959 byli mistrzami stanu Illinois, a w bieżących rozgrywkach mistrzowskich zajmują również przodującą pozycję. (ks)

### Sukces krakowskich piłkarzy w Wiedniu

W kolejnym meczu rozegranym w Austrii, piłkarska reprezentacja krakowskiej ligi okręgowej odniosła poważny sukces, remisując z jedną z najlepszych drużyn austriackich Rapidem Wiedeń 3:3 (0:3).

Gdyby Tanner wykazał więcej zmysłu obserwacyjnego i uważniej spojrzał na wygalowany, złotopurpurowy strój windziarza, byłby poznał w nim byłego pracownika Miejskiej Policji Kryminalnej, niejakiego Boulda. Totty natomiast poznał go od pierwszego wejrzenia i powitał jak najserdeczniejszego przyjaciela.

— Dziwne, że Tanner nie poznał mnie, gdy ty był dziś po południu. Czego on tu szuka, sierżancie? Czy mu chodzi o tego doktora Amershama?

— Co za cholernie szczęśliwy traf spotkać was akurat tu! Wyglądacie jak reklama kinowa — zasmiał się Totty.

Byli policjant spojrzeli kwaśno na rękawy swego doskonale dopasowanego munduru i powiedział: — Nie rozumiem zupełnie, po co te głupie, cyrkowe kostiumy w takim pierwszorzędym domu. Chodzi tu zapewne o sztukę — ale ja nigdy nie miałem zrozumienia dla sztuki.

Po chwili wrócił znowu do poobiedniej wizyty Tannera.

— Kazał się zawieźć do mieszkania Amershama. Domyślam się, że to musi mieć jakiś związek z tym morderstwem na wsi. To zabawne, ale od pierwszej chwili, kiedy się zorientowałem, że nasz blok jest w jakimś stopniu w tę aferę wmiieszany, spodziewałem się odwiedzin inspektora.

— Co to za człowiek, ten Amersham?

Pan Bould potrząsnął głową. — Służbę traktuje jak psy — odpowiedział. — Przewrócone we łbie, jak tylko można sobie wyobrazić. Ale jaki z niego gentleman, to już ja mógłbym coś o tym powiedzieć! — dodał z zaciętością. Obok windy znajdował się maleńki pokójek, gdzie windziarz spędzał wolne chwile. Tam też zaciągnął gościa.

— Jeżeli będziecie sobie siedzieć tu w rogu nikt was nie zauważy, nawet gdyby wszedł — powiedział, wskazując krzesło w rogu. — Więc py-

na bramkarzu. Za chwilę za przewinięcie obrońcy Spartaka (popelnione na polu karnym) Manowski egzekwuje „jedenastkę”, uzyskując prowadzenie. Wynik podwyższył w ostatniej minucie meczu Durniok, który wysunięty do przodu przejął centrę Ziąbki i posłał piłkę do siatki.

Wszyscy piłkarze Cracovii za swą ambitną grę zasługują na pochwałę. Szczególnie dobrze pod względem taktyki spisała się obrona, nie pozwalając napastnikom gości na prowadzenie swobodnej gry. W zwycięskiej drużynie wyróżnił się przede wszystkim stoper Konopelski oraz Frasek w ataku. Natomiast Suder zdradzał zbyt dużą inklinację do egoistycznej gry. W Spartaku podobał się bramkarz Wolczanow i prawy łącznik Filipow.

— Z moich zawodników jestem zadowolony — powiedział po meczu trener Cracovii p. Michał Matyas. — Gra była żywa, szybka i szkoda, że pod koniec została wypracowana przez niesportowe zachowanie niektórych piłkarzy Spartaka. Poziom meczu dobry. W zespole gości podobał mi się bramkarz oraz obydwa łącznicy.

A. S.

### Piłkarze polscy przeegrali w Saarbruecken

Reprezentacja polskiej kadry narodowej spotkała się w Saarbruecken z reprezentacją piłkarską Saary. Wygrali gospodarze 2:0 (1:0).



Z Olimpu wystartowała sztafeta, która przemieściła do Rzymu znicz olimpijski. Na zdjęciu start pierwszego zawodnika z zapalonym zniczem.

Fot. CAF



# e c h o SPORTOWE

## Pomyślne wyniki w Bolonii wróżą polskim koszykarzom

### wyjazd do Rzymu

W ostatnim meczu eliminacyjnym bolońskiego turnieju koszykówki reprezentacja Polski pokonała Szwajcarię 88:45. Nasi koszykarze zajęli w swojej grupie pierwsze miejsce i

zakwalifikowali się do rozgrywek finałowych. Obok Polski w finałowej grupie „B” grać będą: Jugosławia, Węgry i Izrael. W grupie „A” znajdują się reprezentacje Belgii, Kanady, CSRS i Hiszpanii.

Do turnieju olimpijskiego w Rzymie zakwalifikuje się pięć drużyn. Będą to dwa pierwsze zespoły z każdej grupy oraz zwycięzca meczu drużyn, które zajmą trzecie miejsca w swoich grupach.

W ten sposób drużyna polska, która w eliminacyjnych meczach wykazała niezłą formę ma szanse wywalczyć upragniony wyjazd do Rzymu.

### W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Wczoraj drogą lotniczą udał się do Rzymu przewodniczący PKOl — Włodzimierz Reczek. Będzie on sprawował funkcję kierownika polskiej ekipy olimpijskiej.

Zespół piłkarski Dynamo Zagrzeb, który niedawno przebywał w Polsce, pokonał francuską drużynę Nice 2:1.

Uczestnicy szybcowoowych mistrzostw Polski w Lesznie nie mają szczęścia. Wczoraj ponownie z powodu złych warunków atmosferycznych nie odbył się przelot przedłotowy po trójkacie.

W międzynarodowym meczu piłkarskim reprezentacja Peru pokonała zespół mistrzów świata — Brazylię 1:0.

W lekkoatletycznym meczu juniorów Jugosławia wygrała z Grecją 99:82.

## Garbarnia nie rezygnuje z walki o drugie miejsce



W bieżącym tygodniu odbędzie się w Krakowie tylko jeden mecz ligowy — ale o wielkim ciężarze gatunkowym. Spotkanie Garbarni z Wawelem Kraków ma bowiem podobne znaczenie, jak rozegrany przed kilkoma dniami mecz Cracovii z jedenastką wojskowych, w którym jedna z drużyn walczyła o utrzymanie przodującej pozycji w tabeli a druga o wydotkanie się ze strefy zagrożonej spadkiem.

Po ostatniej porażce wojskowi muszą jeszcze ambitnie walczyć w meczu z Garbarnią, która z kolei dążyć będzie do wykorzystania istniejącej szansy na zajęcie premiowanego miejsca. Zawodnicy obu drużyn dadzą zapewne maksimum wysiłku i umiejętności.

Co sędzi o zbliżającym się spotkaniu kierownictwo Wawelu dowiedzieliśmy się z wczorajszej wypowiedzi mjr M. Więcka. Dziś oddajemy głos drużynie przeciwej.

— Na obecną pozycję naszego zespołu w tabeli rozgrywek wpłynęły przede wszystkim mecze ze Stalą Mielec — mówi kierownik sekcji piłkarskiej Garbarni — inż. E. Borstyn. — Obydwa spotkania z mielecką drużyną przegraliśmy 0:1, przy czym u siebie nie wykorzystaliśmy rzutu karnego. Były to dwie bardzo pechowe porażki. Gdybyśmy założyli, że wszystkie inne wyniki pozostają bez zmian a tylko te mecze zakończyły się

## Pierwsze zgłoszenia na mistrzostwa świata kolejarzy

W dniach 20—24 października br. odbędzie się w Krakowie ogólnopolskie igrzyska sportowe klubów kolejowych. Komitet organizacyjny otrzymał już pierwsze zgłoszenia zawodników z Finlandii, Węgier, Szwecji, NRD, Szwajcarii, Jugosławii, Anglii, Austrii, Bułgarii i Czechosłowacji. W najbliższych dniach spodziewane są dalsze zgłoszenia zagranicznych sportowców.

### Na żużlowym torze

## Porażka Unii Tarnów

W Tarnowie odbył się zaległy mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi pomiędzy tamtejszą Unią i Polonią Bydgoszcz. Zwycięzcy „pionistów” 41,5:36,5. Gospodarze prowadzili tylko do czwartego biegu, następnie inicjatywę przejęli bydgoszczanie, którzy dysponując bardziej wyrównanym zespołem szybko uzyskali przewagę, nie oddając jej do końca zawodów. Najlepszy czas dnia uzyskał Pytko (Unia) — 81,5. Punkty zdobyli: dla Unii — Pytko 13, Kolber 9, Ciepiela 6, Kamiński 4,5, Curylo 1, Sychała po 2, a dla Polonii — N. Swiatała 11, Polukard 10, Suchecki 8,5, R. Swiatała 8, oraz Bonin 1 (kul)

naszymi zwycięstwami, wówczas sytuacja dla nas byłaby niezwykle korzystna.

W obecnej chwili istnieje jeszcze szansa na zdobycie drugiego miejsca. Wymaga to jednak porażek naszych rywali (co przy chimerycznej formie drużyn jest możliwe) oraz wielkiego wysiłku naszych zawodników. Szczególnie trudne będzie najbliższe spotkanie z coraz lepiej grającym Wawelem. Wynik tego meczu jest równie ważny dla nas, jak i dla przeciwnika.

Trener K. FINEK: — Widziałem piłkarzy Wawelu w meczu z Cracovią i uważam drużynę wojskowych za jedną z najgroźniejszych. Nasi zawodnicy chcą wykorzystać istniejącą jeszcze szansę na poprawienie miejsca w tabeli muszą ambitnie grać. Drużyna znajduje się w dobrej formie, toteż spodziewam się interesującej gry.

Przypominamy krakowskim sympatykom piłki nożnej, że mecz Garbarni z Wawelem rozegrany zostanie w sobotę o godz. 18.

## Na tenisowych kortach

W meczu o drużynowe mistrzostwo województwa krakowskiego tenisiści Chełmek pokonali u siebie Unię Oświęcim 13:2.

### UWAGA TOTKOWICZE!

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich na 21 sierpnia 1960 r. nie będą brane pod uwagę dwa spotkania:

Legia Krosno — Stal Miel i Cracovia — Wawel Wirek (pozycja 9 i 12 zestawienia par) — gdyż zostały one przełożone na termin późniejszy.

Edgar Wallace

# „Strack”

tłum. I. Dąbska

tacie co to za ptaszek ten Amersham? Ma temperancik! Wydał tu raz u siebie przyjęcie... Zaraz! Kiedy to było? Chyba ze dwa miesiące temu. Wszyscy lokatorzy się skarżyli. Kobiety, szampan! Cholera! Powiadam wam, czysta Sodoma i Gomora!

— Co wy mówicie — spytał zduszonym, współczującym szeptem Totty, domagając się dalszych szczegółów.

Niestety cała Sodoma i Gomora odbyła się przy zamkniętych drzwiach. Pan Bould mógł służyć tylko takimi skąpymi szczegółami, jakimi podzielił się z nim Joe. Joe, był to ten służący, który otwierał drzwi inspektorowi Tannerowi.

— Takie uczyły to jego słabość — mówił dalej Bould po dodaniu „kilku bliźszych szczegółów”, które jednak niezupełnie zadowolili słuchacza, ponieważ nie były autentyczne i pochodziły raczej z trzeciej ręki.

— A czy on teraz jest u siebie?

20)

— Nie, nie widziałem i nie jestem ciekaw — odrzekł Totty. A gdzie jest ten służący? Jakże mu tam, Joe, czy jak?

Pan Bould pokiwał głową. — Także wyszedł. Amersham zwolnił go bardzo wcześnie po obiedzie. — Znowu pokiwał znaczącą głową, a Totty, obeznany z niemym alfabetem niższych sfer, zrozumiał, że tak wczesne zwolnienie służącego musi stać w związku z oczekiwaną wizytą młodej damy.

— To widzę, że Tanner zagiął się na niego — powiedział Bould. — I wcale bym się nie dziwił, gdyby tak było. Doktor zawsze wydawał mi się mocno podejrzanym. Forsy ma jak lodu, dostaje ją od kogós z wsi. Nocuje w domu najwyżej trzy razy w tygodniu — reszta to przyjęcia, teatry i luu! Rozumiecie chyba, sierżancie, co rozumiem pod słowem „luu”?

— Owszem, mogę się domyślić. Naraz rzucił ostrzegawcze spojrzenie windziarzowi i skurczył się na krześle. Na marmurowej posadzce hallu rozległy się szybkie kroki. Bould wyszedł, skreśliwszy przed tym światło w pokoiku biurowym, a w sekundę potem Totty zobaczył przechodzącego doktora i usłyszał, że o coś pyta windziarza. Potem doszedł go już tylko odgłos trzasknięcia drzwi i posuwającej się w górę windy.

— Ledwie winda ruszyła, Totty usłyszał inne kroki i wyjrawszy ostrożnie zobaczył, że była to jakaś młoda dziewczyna. Po chwili aż usta otworzył z podziwu, poznawszy w niej pannę Isle Crane z Marks Priory!

Ubrana była w długi płaszcz i mocno nacięnięty na czoło mały kapeluszik, spod którego ledwie było coś widać. Totty jednak nigdy nie zapominał raz widzianej twarzy. Isła była trochę blada, zmęczona i widocznie bardzo zdenerwowana.

(Ciąg dalszy nastąpi)